DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 232. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 8 października 1932 r. | Rok XXVI.

Japoński żołądek i mandżurska pieczeń

w sosie Ligi Narodów.

Powstanie Mandżukuo. — Komisja Lyttona. — Komu należy życzyć zwycięstwa?

Ogłoszenie niezawisłości Mandżurji nastąpiło 1 marca br. dokładnie w pięć miesięcy po pierwszych poczynaniach wojennych Japonji na tym terenie. Nowe państwo otrzymało na japońskim chrzcie nazwę **Mandżukuo.** Prezydentem został zdetronizowany w dzieciństwie **ostatni cesarz chiński, noszący obecnie nazwisko Henryk Pu Yi.** Ministrów dobrano mu z pośród osobistości chińskich tego samego charakteru — powiedzmy bez ogródek — jak np. owi czystej krwi Litwini, którzy na zlecenie niemieckich władz okupacyjnych utworzyli słynną Tarybę (litewską radę stanu).

W taki sposób dokonana aneksja Mandżurji okazała się niekompetentna tak pod względem faktycznym jak prawnym. Koło linji kolejowych i wzdłuż spławnych rzek wojska japońskie zaprowadziły względny porządek. Natomiast w głębi kraju hulają nadal watahy chińskich żołnierzy, zwanych słusznie bandytami. Do dziś dnia pacyfikacja (uspokojenie kraju) kosztowało bagatelną sumę 300 miljonów jen — prawie półtora miljarda złotych i niema tygodnia, w którymby telegraf nie donosił o wyrżnięciu posterunku japońskiego, napadzie na pociąg lub ograbieniu jakiegoś osiedla. Krótko mówiąc, Japończycy siedzą na dymiącym wulkanie i choć leją na ogień krew chińską i własną jak wodę, nie zmniejszają tem nasilenia **podziemnych wstrząsów, podsycanych zresztą skwapliwie przez bolszewików i amerykańskie dolary.**

Z punktu widzenia prawnego położenie dla okupantów japońskich jest równie niewesołe. Na zawadzie stoi pakt Ligi Narodów, pakt Kelloga i pakt 9 mocarstw w sprawach chińskich. Nigdzie w tych dostojnych umowach nie jest powiedziane, aby ktokolwiek miał prawo odbierać sąsiadowi jakąś prowincję i urządzać na tem terytorjum „niezależną“ republikę. I nic tu nie pomoże twierdzenie, że wojna japońsko-chińska jest „konfliktem“ (zatargiem) i że jedna strona operuje przy pomocy wojska, a druga ma tylko „bandytów“. **Z punktu widzenia idealnie pojętego prawa międzynarodowego i z punktu widzenia nienaruszalności terytorjów państwowych sygnatarjuszy paktu Ligi Narodów sprawa jest jasna: Japonja nie posiada żadnych praw do Mandżurji i powinna zostać z tego terytorjum usunięta choćby siłą.**

Inaczej przedstawia się sprawa Mandżukuo, jeżeli na nią spojrzeć oczami nieuprzedzonego obserwatora. W pierwszej linji zauważymy, że europejskie miary zawodzą na całej linji. Przedewszystkiem nie można mówić np. o prawach narodowych tych dwudziestu paru miljonów chińskich chłopów, którzy zaludnili doniedawna napół pustynną Mandżurję. Są to ludzie na takim stopniu cywilizacyjnym, że **im jest absolutnie wszystko jedno, kto będzie niemi władał, aby im pozwolić pracować w spokoju, nie niszczył nieludzkimi podatkami i przedewszystkiem nie grabił, mordował i podpalał, jak to czynią watahy chińskich „generałów“.** Dla nich rządy Japończyków to nie niewola **tylko wyzwolenie,** to nie nędza, **tylko zamożność, to wyższe formy cywilizacyjne, które ich mogą wywieść na poziom prawdzie głębokiego poczucia narodowego.**

Nie można również winić Japończyków. **Ich działanie jest typowym przykładem działania pod przymusem.** Brak surowców, brak ziemi uprawnej, coraz bardziej rosnące przeludnienie — oto legitymacja dla zdobywców Mandżurji. Kto się dusi, ma zawsze prawo otworzyć sobie okno. Mamy tu wprawdzie do czynienia z faktem naruszenia interesów strony drugiej, ale mimo tego nikt nie będzie twierdził, że Mandużurja jest niezbędna dla Chin i że Mandżurja jest im potrzebna do czegokolwiek więcej, niż **jako teren grabieży dla madarynów nadsyłanych z Pekinu czy Nankinu.**

Razem wszystkie wyżej wyłuszczone punkty rozumowania prowadzą z punktu widzenia Ligi Narodów do prawdziwej kwadratury koła. Jak zadowolić Japonję i wszystkich jej przeciwników na czele z Chinami, Rosją i Stanami Zjednoczonemi? To też komisja Ligi pod przewodnictwem Anglika Lyttona

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Wielka debata mniejszościowa

w Lidze Narodów.

Min. Zaleski żąda rozszerzenia paktu mniejszościowego na wszystkie państwa.

Genewa, 6. 10. W szóstej komisji zgromadzenia Ligi Narodów odbyła się dziś dyskusja nad częścią raportu sekretarza generalnego Ligi Narodów, dotyczącą działalność Ligi w dziedzinie ochrony mniejszości. Pierwszym mówcą był delegat niemiecki Rosenberg, który domagał się, aby mniejszości posiadały prawa samodzielnego występowania przed forum Ligi.

W odpowiedzi zabrał głos min. Zaleski, który w świetnej mowie przygwoździł niemieckie usiłowania i stanął w obronie polskiej mniejszości, uciskanej przez Niemców. Z mowy tej zasługuje na największą uwagę poniższa część końcowa:

Kwestja czystych rąk.

„Wzniosła misja Ligi Narodów w dziedzinie ochrony mniejszości, będzie mogła dać pełnię zadośćuczynieniu sumieniu świata tylko wtedy, jeżeli dwa warunki wstępne będą spełnione: **1) aby chroniono wszystkie mniejszości, 2) by postulat mniejszości nigdy nie mógł być inspirowany z pobudek obcych ich przedmiotowi.** Jak niegdyś oświadczył w Radzie angielski mąż stanu sir Chamberlain, **„ci, którzy przychodzą do Rady, żądając sprawiedliwości, powinni zwrócić się do niej z czystemi rękoma“.** To też pierwszym warunkiem, który moralność międzynarodowa miała prawo sformułować byłoby, **aby w krajach nie podlegających zobowiązaniom mniejszościowym, a których reprezentanci czują się powołani do odegrania opatrznościowej roli obrońców sprawiedliwości, sytuacja mniejszości nie mogła dawać pola do krytyki.**

Zobowiązanie mniejszościowe dla wszystkich.

Niewątpliwie państwa narodowe, gdzie wszyscy obywatele są tej samej rasy i wyznają tę samą religię, **stanowią ideał organizacji politycznej.** Mówiąc „ideał“, już przez to samo stwierdzam, że **całkowita jego realizacja jest poza możliwością życia praktycznego.**

Niemal wszędzie istnieją w różnym stopniu mniejszości. Jeżeli w odniesieniu do niektórych krajów, gdzie jest to twierdzenie czysto teoretyczne, nie dając pola do żadnych skarg, istnieją inne kraje, gdzie mniejszość stanowi zwartą grupę i gdzie znajdujemy się wobec prawdziwych problemów. A jednak nie jest możliwem dyskutować nad niemi, a to z tego powodu, że **na bardzo umotywowane skargi otrzymują niezmienną odpowiedź: „Liga Narodów jest niekompetentna, ponieważ dane państwo nie podlega zobowiązaniom mniejszościowym“.**

Publiczność niezbyt obznajmiona z subtelnością procedury, nie może zrozumieć, że społeczność mniejszościowa, **zamieszkująca na wschód od jakiejś granicy, korzysta z wszelkich gwarancyj, wypływających z traktatu,** podczas gdy jakaś mniejszość, **mieszkająca na zachód od tej linji jest jej stale pozbawiona, a jednak sprawiedliwość stale jest jedna.** Ona może zapewnić Lidze Narodów autorytet moralny, niezbędny dla jej akcji. Czy jest tak obecnie? Pewne grupy mniejszościowe korzystają z systemu gwarancyj prawnych, pozwalających im odwoływać się do Rady jedynie kompetentnej do dyskutowania nad tem. **Inne mniejszości mogą się jedynie odwoływać do opinji publicznej.** Sądzę, że szósta komisja mogłaby z wielkim pożytkiem **wypowiedzieć się w sprawie mniejszości nie chronionych i dać w ten sposób pełną satysfakcję moralności międzynarodowej.**

Pomyłka Voltaira.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał delegat Francji senator Berenger, oświadczając, że **Francja przyłącza się do opinji delegatów polskiego, czechosłowackiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego i greckiego.** Mówca podkreślił że **ochrona mniejszości nie powinna być instrumentem dla celów politycznych.** Zasługuje na uwagę pewne wspomnienie historyczne: Wkońcu wieku XVIII Katarzyna II wtrąciła się do spraw polskich pod pozorem ochrony dyssydentów. Wolter zachwycał się wówczas tem, że **cesarzowa Katarzyna wysłała do Polski 50.000 żołnierzy w celu zapewnienia tolerancji i wolności sumienia.** Wyrażał on przekonanie, że ten wypadek jedyny w historji może daleko zaprowadzić. Istotnie zaprowadziło to daleko — kończy mówca — **Polska została podzielona pomiędzy protektorów mniejszości dyssydenckiej, czy innej. I nawet człowiek tak subtelny jak Wolter mógł się pomylić!**

Ofenzywa mniejszościowa Niemiec

spaliła na panewce.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 10. Ofensywa dyplomatyczna Niemiec na terenie Ligi Narodów usiłująca ponownie z problemu mniejszościowego uczynić narzędzie swojej zaborczej polityki, skończyła się wielkiem fiaskiem. Przyznają to naogół wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne, stwierdzając jednogłośnie, że **zainicjowana przez delegację niemiecką dyskusja mniejszościowa zakończyła się bez jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.** Niemieckie pobudki zostały poprostu zignorowane i rada przeszła nad nimi do porządku dziennego.

Ostrze niezadowolenia niemieckiego zwraca się przeciwko mowie ministra spraw zagranicznych Zalewskiego, który stanowczo sprzeciwił się stworzeniu jako organu Ligi całej komisji mniejszościowej i podniósł logicznie żądanie rozszerzenia ochrony mniejszościowej na inne państwa nie związane traktatowo, a więc i Niemcy.

„Deutsche Zeitung“ nazywa ten słuszny postulat **„deklaracją złego sumienia“.** Nacjonalistyczna „Börsen-Zeitung“ krytykuje miękkie i nieprzygotowane stanowisko niemieckiej delegacji, twierdząc, że można było w taniej, propagandowej mowie ministra Zaleskiego wyzyskać pewien kapitał i polecić mu, ażeby życzenia swe we formie wniosku przedłożył na plenum Ligi, a wówczas przekonałby się, co o tem sądzi całe zgromadzenie. Niestety, pisze „Börsen-Zeitung“, delegacja niemiecka tego zaniechała. Nieposługiwanie się tym atutem sprawia, **że najsmutniejsze zagadnienie, jakiem jest problem mniejszościowy w Europie, znowu pozostało na długi czas nierozwiązane.** (Najsmutniejsze jest ono w Niemczech!) **AR.**

po długich studjach na miejscu opracowała raport, który sam wylicza najzupełniej sprzeczne zasady, mające posłużyć do rozwiązania sprawy. Zdaniem tej komisji powinny być przestrzegane następujące warunki:

1) rozwiązanie ma być zgodne z interesami Chin i Japonji;

2) brać pod uwagę interesy Sowietów;

3) być zgodne z paktem Ligi Narodów, paktem Kelloga i paktem 9 mocarstw;

4) uznawać interesy Japonji w Mandżurji;

5) ustalić w nowych traktatach prawa, interesy i odpowiedzialność obu krajów w Mandżurji;

6) przewidywać skuteczną metodę załatwienia przyszłych sporów;

7) ustanowić autonomję Mandżurji;

8) porządek wewnętrzny i zabezpieczenie przeciw napaści z zewnątrz;

9) przeprowadzić zbliżenie gospodarcze między Chinami i Japonją;

10) ustalić współpracę międzynarodową dla rekonstrukcji Chin.

W rzeczywistości zamiast tych dziesięciu punktów istnieją tylko dwa: **przyznać Mandżurję albo Chinom, albo Japonji.** Rozwiązanie nie jest takie trudne. Ponieważ beatus, qui tenet — szczęśliwy, kto posiada — **sprawa jest zupełnie jasna, tak jasna, że aż pada od niej silny odblask na przeraźliwą niemoc Ligi i na wystarczająco korzystne położenie Japonji...**

• • •

Z polskiego punktu widzenia **możemy tylko życzyć Japonji jak największego rozrostu.** Trzeba pamiętać, że najbardziej wpływowem mocarstwem w Chinach jest Rosja Sowiecka. Nie należy zapominać, że w prowincji Kiang-Si w Joui-King od 7 listopada 1931 r. urzęduje chiński rząd komunistyczny i panuje już nad 50 miljonami mieszkańców. Wszystkie wojska narodowe chińskie, nie wyłączając najlepszych dywizyj Czang-Kai-Szeka, w każdem spotkaniu orężnem przechodzą na stronę komunistów...

Za Chinami stoi Moskwa! To nietylko tytuł ciekawego reportażu niemieckiego dziennikarza, to także rzeczywistość niesłychanie niebezpieczna dla całego świata. I dlatego **właśnie** wzrost sił japońskich jest najlepszą odtrutką na zarazę komunistyczną, szerzącą się w Chinach i najlepszem szachowaniem i uwikłaniem sił rosyjskich. Nie wolno zapominać, że biały **carat skończył się już na polach bitwy pod Mukdenem w r. 1905.** Kto wie, czy na Dalekim Wschodzie **pod ciosami Japończyków nie rozsypie się również carat czerwonych satrapów moskiewskich?** I dlatego właśnie musimy życzyć dalekiej, a **tak bliskiej sercu polskiemu Japonji, aby rosła na siłach!!**

St. Równicki.

Germanofile angielscy w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 10. W najbliższych dniach przybywa tutaj **wycieczka pięciu angielskich parlamentarzystów, którzy w charakterze członków Anglo-German-Society"** (angielsko-niemieckiego towarzystwa) **objeżdżać będą Niemcy.** Na czele tej delegacji brytyjskich germanofilów stoi **osławiony podpułkownik Hutchanson, były członek międzyaljanckiej komisji rządzącej w Opolu.** Hutchanson wsławił się **napisaniem antypolskiego paszkwilu o Górnym Śląsku,** czem zyskał sobie dozgonną niemiecką przyjaźń. **AR.**

Walki w Mandżurji.

Moskwa, 6. 10. (PAT) Donoszą z Charbinu, że partyzanci chińscy **przerwali połączenie kolejowe między Charbinem i Cicikarem.** Po uporczywej walce partyzanci **zdobyli miasto i stację kolejową Anda na północ-zachód od Charbina, obsadzając je 10.000 oddziałem** i wysyłając znaczne oddziały wzdłuż linji kolejowej wschodnio-chińskiej w kierunku Charbina i Cicikaru.

W zajętych miejscowościach partyzanci **proklamowali władzę republiki chińskiej.** Ruch kolejowy na zachód od Charbinu przerwany. W okolicach Anantsi trwa **bitwa między powstańcami i oddziałami japońskimi.** Japończycy wzmacniają pospiesznie **fortyfikacje Cicikaru.**

Hitlerowcy biją niemiecko-narodowych.

Rząd grozi odwołaniem wyborów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 10. Ostrze swej agitacji wyborczej skierowali w obecnej kampanji **narodowi socjaliści przeciwko niedawnym swoim sojusznikom niemiecko-narodowym.** Ostatnio rozbili im kilka zgromadzeń wyborczych.

Wczoraj na zebranie przedwyborcze, odbywające się w wielkiej sali lokalu „Nowy Świat" (Neue Welt) wtargnęli hitlerowcy uniemożliwiając mówcy dokończenie jego przemówienia. Na sali **wywiązała się ciężka bijatyka we wyniku której trzy osoby zostały ciężko ranne, sześć odniosło mniejsze lub większe obrażenia.** Zaalarmowana policja w sile jednej setki zdołała dopiero przy użyciu gumowych pałek przywrócić porządek. Urządzenie lokalu zostało całkowicie zdemolowane. Narodowi socjaliści posługiwali się w swym ataku na nacjonalistów **szklankami od piwa, popielniczkami, talerzami i krzesłami.** Pociski te spowodowały poważne uszkodzenia cielesne.

Tak szybko rozwiał się zeszłoroczny sojusz harzburski i obecnie obie partje znajdują się w jak najostrzejszym zatargu.

W związku z temi wydarzeniami ukazało się **urzędowe ostrzeżenie przed uprawianiem teroru wyborczego.** Rząd grozi, że na podstawie dekretu sierpniowego **sądy nieubłaganie stosować będą karę śmierci, a pozatem wykroczenia podobnego rodzaju mogą wogóle uniemożliwić odbycie wyborów.** Jest wcale prawdopodobnem, że rząd gotów jest skorzystać z tych zakłóceń porządku publicznego, ażeby odwołać wybory, które niechybnie mogą przynieść mu ogromną klęskę. **AR.**

Papen pracuje z energją

Zbrojenia, obniżenie uposażeń dyrektorskich i roboty publiczne.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 10. Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów Rzeszy ma bardzo interesujący program. **Głównym tematem obrad są oczywista zagadnienia polityki zagranicznej.** Rząd brytyjski notyfikował w dniu wczorajszym, że planowane odbycie konferencji londyńskiej zostało odroczone na czas nieokreślony. Ogólnie przypuszczają, że rząd angielski chce zyskać na czasie, ażeby **wszcząć jednocześnie nowe rokowania z Berlinem i Paryżem.**

Gabinet Rzeszy zajmie się omówieniem całokształtu zagadnień z zakresu nieudałej konferencji, oraz spraw rozbrojeniowych. Ponieważ istnieje prawdopodobieństwo ponownego zwołania odroczonej konferencji przypuszczalnie w połowie października, niemieckie placówki dyplomatyczne w Paryżu i w Londynie otrzymały polecenie natychmiastowego wszczęcia nowych rozmów, któreby należycie przygotowały teren i materjał do przyszłej konferencji.

Dalszym punktem porządku dziennego jest ustalenie **górnej granicy wysokości uposażeń dyrektorskich w przedsiębiorstwach państwowych, lub subwencjonowanych przez państwo.** Rząd chce skorzystać z uprawnień dekretu lipcowego **i ograniczyć wysokość poborów na wysokich stanowiskach, a zwłaszcza bankowości.**

Zwłaszcza ma być załatwiona kwestja dostarczenia pracy i stworzenia nowych możliwości zarobkowych.

Tutaj rząd wystąpi **z obszernym programem robót publicznych,** których sfinansowanie jest już zapewnione. Jak widać, pracowitość gabinetu von Papena jest wcale poważną. Zachodzi tylko pytanie, czy rezultaty odpowiadać będą nakładowi pracy, energji i środków finansowych. **AR.**

—::—

Wacław Grubiński owdowiał.

Warszawa, 6. 10. (PAT) Dziś wieczorem zmarła nagle żona znanego pisarza Wacława Grubińskiego.

—::—

Szereg list adwokackich przed zamknięciem.

Warszawa, 7. 10. (tel. wł. — r.) Utrzymuje się pogłoska, iż z dniem 1 listopada ma się ukazać dekret, który **zamknie listę adwokatów** w Warszawie, Lwowie, Łucku, Łodzi, oraz **w Toruniu lub w Poznaniu.**

Zamknięcie listy adwokackiej w jakimś okręgu oznacza niedopuszczenie do wykonywania zawodu nowych sił prawniczych.

Sądy przysięgłych zagrożone

Warszawa, 7. 10. (Tel. wł. r.) Utrzymuje się pogłoska, iż wkrótce nastąpi **zawieszenie działalności sądów przysięgłych.** Pogłoska ta jest mało prawdopodobna, mimo, iż sądy przysięgłych są już swego rodzaju anachronizmem (przestarzałe). W sprawie tej zabiera głos ABC, które pisze:

„Utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska, że wkrótce nastąpi zawieszenie działalności sądów przysięgłych. Jak wiadomo, Konstytucja polska przewiduje wprowadzenie sądów przysięgłych na całem terytorjum państwa. W sferach sądowo-prawniczych przeważa pogląd, iż sądy przysięgłych powinny być zniesione. Projekt ten powoli dojrzewa. Jeżeli stanie się prawem obowiązującem, to uprzednio zmieniony będzie odpowiedni artykuł naszej konstytucji."

*

Tak doniosłej sprawy nie załatwi się krótką dziennikarską notatką. Mogą sądy przysięgłych mieć swoje wady — ale są one równocześnie rękojmią wymiaru sprawiedliwości, opartego na czemś więcej niż na suchym paragrafie karnym. Zwłaszcza tak różnorodnie pojmowane zbrodnie polityczne, czy też zbrodnie popełnione w afekcie kwalifikują się doskonale pod osąd obywatelskiego sumienia sędziów przysięgłych. Z pod sądów przysięgłych wyłączyćby natomiast można zbrodnie dokonane z chęci zysku i tem podobnych niskich pobudek.

Bez widoków powodzenia.

Gazownia warszawska pracuje normalnie. — Władze przygotowane na wszystko. — Strajkujący nie mogli narzekać na krzywdę. — Czerwoni demagodzy sanacyjni.

Warszawa, 7. 10. (tel. wł. — r.) Sytuacja strajkowa w gazowni miejskiej w Warszawie nie uległa zmianie. Magistrat **nie chce pertraktować** ze strajkującymi. Stoi na stanowisku, iż gazownia jest czynna, tylko pracownicy nie stawili się do pracy. W czasie pertraktacyj miasto godziło się na obniżkę tylko 20% uposażenia, dziś nie odstąpi od redukcji w wysokości 30%. Wojsko zajęło gazownię, **praca idzie normalnie.** Warszawie nie grozi brak gazu ani dziś, ani jutro. Tylko biura gazowni są nieczynne.

Groźba rozszerzenia się strajku na inne zakłady użyteczności publicznej jest mało prawdopodobna. Gdyby to nastąpiło **władze nie dadzą się zaskoczyć** i już dziś mają gotowy plan przeciwdziałania. Nigdy jeszcze postawa władz nie była tak zdecydowana. Magistrat na swem posiedzeniu **rowiązał umowę ze strajkującymi** i każdy zgłaszający się do pracy będzie traktowany, jak nowo przyjęty.

Strajk **w całej prasie warszawskiej,** za wyjątkiem może „Robotnika" nie wzbudził życzliwego ustosunkowania. Podkreśla się **wysokie uposażenia,** jakie mieli gazownicy warszawscy. I tak: chłopcy powyżej lat 18 zarabiali 200 zł, kopacze i placowi 340—450 mies., węglarze, ładujący koks i węgiel 560 zł, woźni 510 zł, monter rur 600-900 złotych, rzemieślnicy gazowni 600 do 720 zł, podmajstrzy i ślusarze do 820 zł, ogrodnik gazowni około 1.180 zł miesięcznie.

Zw. Zaw. P. P. S. Frakcja Rewolucyjna, który wziął na siebie **największą odpowiedzialność** za strajk fatalnie wyjdzie na tem, gdyż już dziś można uważać strajk za kompletnie przegrany. Nikt nie staje w obronie tak wysokich zarobków uprzywilejowanych dotąd gazowników.

Na tem stanowisku, co Magistrat, staną także komisarjat rządu, który uznał strajk za nielegalny (w myśl nowego kodeksu karnego — red.) Dotychczas nie odbył się ani jeden wiec, gdyż policja każde zebranie rozwiązuje i wiecowników rozgania.

Niemieckie ćwiczenia wojskowe

na pograniczu.

Tarnowskie Góry, 6. 10. (PAT) Ze Śląska opolskiego donoszą: W nocy z dnia 5 na 6 bm. odbyły się ćwiczenia nocne niemieckiej ochrony kolejowej t. zw. Bahnpolizei na linji kolejowej Miedary-Mikulczyce.

Oddziały uzbrojone były w karabiny maszynowe oraz specjalnie wyekwipowane były do walki nocnej, w reflektory, rakiety itd. Ćwiczenia rozpoczęły się **tak silną strzelaniną, że mieszkańców pogranicza ogarnął niepokój.** W czasie akcji na linji kolejowej kursowały pociągi opancerzone.

Katowice, 6. 10. (PAT) Donoszą z Bytomia, że dnia 5 bm. **pruska Schutzpolizei odbyła** na granicy między Toszkiem a Pyskowicami ćwiczenia wojskowe **pod kierunkiem sztabu wojskowego z udziałem kawalerji i samochodów pancernych.** Ćwiczenia te miały na celu **zatrzymanie rzekomej akcji oddziałów polskich, posuwających się po przekroczeniu granicy w kierunku Opola.**

Należy podkreślić, że oddziały, markujące napad polski **zaopatrzone były w samochody pancerne, których rzekomo Niemcy nie posiadają.**

Jacy ludzie maszerują na czele sanacji?

Piramidalny rachunek senatora BB Loewenherza.

Sanacja rozglądała się w Małopolsce Wschodniej za komendantem — i wreszcie wybór padł na najgodniejszego... dr. Henryka Loewenherza, adwokata lwowskiego, niegdyś bardzo czerwonego socjalistycznego tuza, wywodzącego się z mężnego pokolenia Judy. Zdawało się, że sanacja, wybierając regimentarzem żyda, będzie miała na swoje u sprawiedliwienie bodaj to, że wyszukała najgodniejszego z godnych. Wszak tyle deklamuje o swojej ideowości i kryształowych charakterach wodzów. Tymczasem zaszedł wypadek, który rzucił potężny snop światła na krystaliczność osławionego przywódcy wschodniomałopolskiej sanacji.

Właścicielem Lubyczy Królewskiej pięknego majątku ziemskiego pod Rawą Ruską, jest dr. Marcin Horowitz. W dr. Horowitzu płynie również krew żydowska, ale jakby uszlachetniona wielkiem zamiłowaniem do wsi i rolnictwa. Pod pieczołowitą jego ręką zamieniła się Lubycza Królewska w istne cacko. Zasłynęła zwłaszcza z rasowych obór, wykładanych kosztownemi kaflami i innych rzeczy o magnackim prawie posmaku. Taki szeroki, miejscami rozrzutny sposób gospodarowania zachwiał interesami zapalonego żydowskiego ziemianina, który w Lubyczy Królewskiej topił nietylko dochody z tej majętności, ale i z wielkiej kamienicy we Lwowie i z udziałów fabrycznych. W rezultacie popadł p. Horowitz najpierw w postępowanie ugodowe, a potem w konkurs — i tu zaczyna się tragedja.

P. dr. Loewenherz tak się jakoś zręcznie zawinął, że wbrew głośnym protestom wierzycieli został zarządcą masy konkursowej. Zarząd ten trwał dwa lata — a był przez p. Loewenherza tak prowadzony, że wierzyciele nie ujrzeli w tym czasie ani grosza. To samo spotkało skarb państwa, który na poczet zaległych podatków nie otrzymał ani grosza, co oczywiście nie przeszkadzało p. Loewenherzowi i jego sanacyjnej kompanji piorunować na brak ofiarności dla państwa i opieszałość podatkową — naturalnie u drugich.

Zatroskani o swoje pieniądze wierzyciele, aby bodaj część ich uratować, spowodowali zawarcie ugody przymusowej. P. Loewenherz, zasmakowawszy w tłustym zarządzie, poruszał wszystkie moce, aby do ugody nie dopuścić, jednak daremnie, bo sąd ugodę zatwierdził — w ten sposób rola wodza sanacji w Lubyczy Królewskiej była skończona.

Ale p. Loewenherz poprzysiągł sobie nie odchodzić z pustemi rękoma. Przedłożył sądowi tak słony rachunek, że nawet sam Krezus musiał się przewrócić w złotym grobowcu. Rachunek ten, jak zapewnia prasa np. krakowski „Naprzód", która wyszperała w jakiś sposób treść tego dokumentu, opiewał na **435.794 zł i 50 gr.** Oto szczegóły przez prasę tę podane:

„Mimo, że przymusowy zarząd trwał 2 lata, dr. Loewenherz rzadko bywał osobiście w zarządzanym majątku ziemskim w Lubyczy. Przeważnie jeździł tam jego koncypient. Ale to nie przeszkadzało wcale liczyć za każdy wyjazd koncypienta do Lubyczy **po 3.000—4.000 złotych, a nawet 5.000 zł.** Za swoje wyjazdy pan senator liczył: za jeden **wyjazd 3.000 zł, za drugi wyjazd 10.500 zł, a za inny 8.000 zł.** (Jazda do Lubyczy ze Lwowa trwa **2 i pół godziny koleją**, a godzinę autem.)

Za ułożenie tabeli zgłoszeń pretensji wierzycieli, względnie za odpisanie tej tabeli z aktów postępowania ugodowego policzył **20.000 zł.** Za przewodnictwo na posiedzeniach wierzycieli, które trwały maksimum **po 2 godziny**, policzył **po 2.500 zł.**

Za wniesienie prośby do sądu o odrzucenie skarg wekslowych policzył 2.700 zł, choć prośba ta była zupełnie zbyteczna, zaś za konferencje z wierzycielami, które również nie były potrzebne, liczył pan senator po kilka tysięcy złotych.

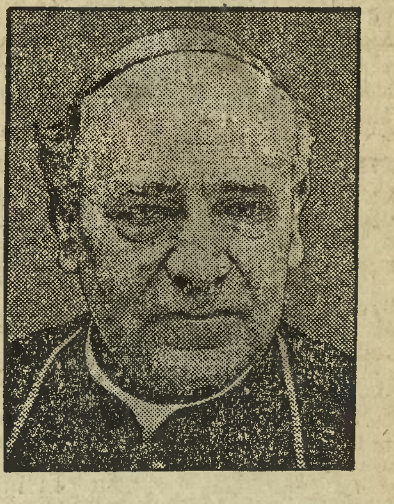
Słowem dociągnął do 435.000 zł. A w kwocie tej mieściło się tylko **samo honorarjum bez wydatków gotówkowych.**

Sąd miał nielada orzech do zgryzienia i w rezultacie przyznał p. Loewenherzowi — cytujemy za „Naprzodem" — tytułem **honorarjum bez wydatków gotówkowych**, ryczałtem po 6.000 zł miesięcznie, co czyni za 25 miesięcy **150.000 zł**, a nadto tytułem zwrotu wydatków na personel pomocniczy 400 zł miesięcznie co czyni dalszych 10.000 zł.

Otrzymał więc razem p. Loewenherz 160.000 zł. Sumę zaiste królewską — ale o blisko 300.000 zł niższą od żądanej.

Prasa, która się tą sprawą zainteresowała, apeluje słusznie do honoru Izby Adwokackiej, do sądu i prokuratora, by nie puścili płazem postępku p. mecenasa i sanatora dr. Loewenherza. Do apelu tego musi się przyłączyć każde uczciwe pismo, każdy obywatel prawy. W uczciwej opinji społeczeństwa p. Loewenherz skończył się gruntownie. Czy skończy się także w opinji sanacji, czy p. Sławek przestanie ściskać kordjalnie za pobytem we Lwowie tę brudną żydowską rękę — zobaczymy.

Arcybiskup Ruizyflores opuszcza Meksyk.



Meksykańska izba deputowanych uchwaliła rezolucję domagającą się od prezydenta Rodrigueza wysiedlenia z kraju legata papieskiego arcybiskupa Ruizyflores, który w złożonych przez siebie oświadczeniach występował w obronie encykliki papieskiej skierowanej przeciwko prześladowaniu katolików w Meksyku.

Na ruinach nowe kwitnie życie!



Widzimy wysadzenie starego mostu nad rzeką Saale. W głębi wznosi się dumnie jego następca, most najnowszej konstrukcji. Co za różnica między tym kamiennym, niskim mostem, a tym nowym, który wystrzela wysoko ponad powierzchnię rzeki. Tak to stare dzieła ludzkie nowym, potężniejszym ustępować muszą.

Zgon księdza w kościele.

W kościele parafjalnym w **Słonimiu** pod koniec 40-godzinnego nabożeństwa uległ atakowi serca miejscowy proboszcz ks. kanonik Ignacy Rosołowski. Zgon księdza nastąpił w chwilę później w zakrystji. Wypadek ten wywarł wśród parafjan głębokie wrażenie.

Energiczni rolnicy francuscy.

Paryż, 6. 10. (PAT.) Odbyło się zebranie przedstawicieli federacji rolniczej i agrarjuszy, na którem uchwalono **w razie nieuwzględnienia żądań rolnictwa, przystąpić do strajku fiskalnego.**

Po zebraniu około 400 demonstrantów udało się do gmachu giełdy handlowej, **wdarło się do wnętrza lokalu i starło z tablicy notowania kursów**, protestując przeciwko operacjom giełdy. **Policja rozpędziła manifestantów.**

F. Antoni Ossendowski. 6)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Panienka słuchała go z zaciekawieniem, chwilami śmiejąc się swobodnie. Stary Urmini, oparłszy się na łokciu lewej ręki, milczał, badając każdy rys twarzy gościa. Chwilami w oczach starca malowało się głębokie zdumienie, a wtedy strach miotał się w rozszerzonych źrenicach, skurcz zaś krzywił mu zaciśnięte wargi.

Piotrowski, chociaż był przejęty swem opowiadaniem i niezwykle podbudzony, nie tracił ani chwili i uważnie rozglądał panienkę.

Nic nie uszło jego uwagi.

Zawyrokował, że jest prześliczna. Po chwili jednak sprecyzował swoje wrażenia.

— Nie, nie jest bynajmniej przystojną... ale... ale... milsza od najpiękniejszej kobiety!

Widział przed sobą bujną, złotą czuprynę, świecącą się w promieniach słońca. Połyskujące kędziory i swawolne pasemka spadały jej na pogodne czoło i miękko zarysowane policzki. Brwi i rzęsy, znacznie ciemniejsze od fryzury, podkreślały znakomicie lazurową głębię dużych, dobrotliwie roziskrzonych oczu — to rzewnych, to raptem figlarnie ironicznych, lub szklących się smutkiem. Nosek przygruby, zlekka zadarty i nieco wydęte wargi nie były ładne, lecz gdy Anna uśmiechała się, ten nosek marszczył się zabawnie a usta się rozchylały, ukazując olśniewające białe ząbki, równe, jak sznur porcelanowych paciorków.

— Zęby twoje jako trzody owiec postrzyżonych, które wyszły z kąpieli... — niewiedzieć skąd przyszły mu na pamięć słowa Salomonowej pieśni nad pieśniami.

Głowa dziewczyny spokojnie się poruszała na zgrabnej szyi o lekkim, złocistym odcieniu.

Cała postać Anny silna i zwinna, a zarazem miękka, jak gdyby pozbawiona kości, miała w sobie niezwykle wyraźną kobiecość i pociągające ku sobie ciepło w każdym ruchu i zwrocie młodego ciała.

— Powinna mieć prześliczne w formie i prężne nogi! — myślał, lecz dostrzec mógł zaledwie drobne stopki i początek łydki cienkiej w kostce. Czarna sukienka zapięta pod szyją nie pozwalała Piotrowskiemu dojrzeć, a nawet domyślić się ukrytych kształtów dziewczyny, spokojnie siedzącej na kanapie w nieprzymuszonej, a mimo to niezwykle estetycznej pozie.

Wreszcie nie wytrzymał i zawołał:

— Ależ udała się pani dziadkowi! Niejeden malarz marzy o takiej wrodzonej, idealnej modelce!

Uśmiechnęła się wesoło i odparła z prostotą:

— Jeżeli pan zna kogoś z takich marzycieli, proszę mnie jemu polecić — bo właśnie jestem modelką, coprawda, początkującą jeszcze...

Piotrowski wydał okrzyk zdumienia, lecz pohamował swe uczucia i zmarszczył brwi.

— Szkoda pani na to!.. — mruknął i spochmurniał.

— Dlaczego? — spytała, przeciągając głos. — Nie widzę w tem nic złego... zawód, jak każdy inny, dobry dla zarabiania na życie...

— Przepraszam! — zaprotestował energicznie. — Nie każdy zawód jest dobry tylko dlatego, że daje środki materjalne.

— Jeżeli jest jedyny — to znaczy, że — dobry i powinien być uznany! — rzekła z naciskiem, podnosząc na studenta łagodne oczy.

Starzec nie odzywał się wcale. Siedział z opuszczoną głową. Miał przymknięte oczy i oddychał porywczo i chrapliwie.

— Astma? — kiwnąwszy głową w stronę Urminiego, zapytał szeptem Wacław.

— Nie — starcza, stuprocentowa skleroza — także szeptem natychmiast odpowiedział stary lekarz, który przed chwilą uskarżał się na przytępienie słuchu.

Chcąc go uspokoić i pocieszyć, student rzekł ze śmiechem:

— No, temi tam stoma procentami panowie interniści szafują zbytnio hojnie!

Stary potrząsnął głową i kaszląc, odpowiedział:

— Sam wiem o tem najlepiej, co mi jest... Żyję wbrew prawom natury ludzkiej, jako żywy wyjątek z teorji naukowych.

Zaśmiał się głucho i dodał z naciskiem:

— Ale ja jeszcze pożyję... o, pożyję!

— Taka pewność to — grunt! — zgodził się młody medyk. — Bóg da, że natura okaże się nie tak wielkim lichwiarzem i pofolguje panu doktorowi w tych stu procentach sklerozy.

Starał się przywrócić, dawny wesoły i pogodny nastrój, lecz jakiś niby mroźny powiew zbił go i odganiał.

Piotrowski spojrzał na zegarek i natychmiast wstał.

— Mój Boże! — zawołał. — Cóż ja najlepszego narobiłem?! Przyszedłem do pańswa bez żadnego interesu, zabrałem im prawie dwie godziny i — siedzę, siedzę! Co pani o mnie pomyśli?

Panienka uśmiechnęła się przyjaźnie i podała mu rączkę.

— Anno, — odezwał się Urmini — wyjdź na chwilę!

Spojrzała pytająco na starca i natychmiast opuściła salonik, szczelnie przymknąwszy drzwi za sobą.

Piotrowski zbliżył się do Urminiego i, mrużąc oczy, spytał:

— Co pan chce mi powiedzieć?

Stary milczał długo, namyślając się nad odpowiedzią, lecz student, porozumiewawczo kiwając głową, rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dramat w przestworzach p. t. **„Pogromcy przestworzy".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Operetka pt **„Walc miłości".**

GDYNIA TRZECIM PORTEM BAŁTYKU.

(PAT) Największym portem świata — ze względu na ruch statków — jest obecnie **New York.** W r. 1931 wpłynęło do portu nowojorskiego 23 miljony ton statków (netto). Mniejszy cokolwiek jest ruch portu **londyńskiego,** dla którego odnośna liczba wynosi 21,6 mlij. ton. **Hamburg** wykazał w ostatnim roku 20,9 milj. tonażu statków przybywających, **Rotterdam** 17,9 milj. ton, **Antwerpja** 19 milj. ton, **Marsylja** 13,8, **Liverpool** 13,1 (przed kryzysem w 1929 r., 14,7 milj. ton), **Neapol** 10,6, **Shouthampton** 10,5, **Genua** 10, **Brema** 5,8, **Kopenhaga** 4,7. Do **Gdańska** przybyło w r. 1931 4,1 milj. ton statków, do **Gdyni** 2,6 milj. ton.

W porównaniu z innymi portami Bałtyku, ruch w porcie gdyńskim jest **większy niż w portach Szczecina** (1,9 milj. ton)., **Rostoku** (2 milj. ton), **Rygi** (880 tys. t.), **Królewca** (640 tys. t.).

Okazuje się więc, że Gdynia jest dziś trzecim portem Bałtyku, przed nią kroczy tylko **Sztokholm** (4,5 milj. ton) i **Gdańsk** (4,1 milj. ton).

Projekt domu wypoczynkowego na Jastrzębiej Górze.

Własność Stowarzyszenia Chrześc.-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Robota została latem rozpoczęta, mury rosną. Z końcem października budynek pokryty ma być dachem. Roboty wewnętrzne, dalsze będą tak prowadzone, ażeby najpóźniej z końcem czerwca 1933 r. budynek był oddany członkom stowarzyszenia do użytku.

Dom ten murowany, składający się z piwnic, parteru, I. piętra i poddasza z pokryciem cynkowem, wewnątrz urządzony skromnie lecz solidnie, z wszelkiemi wygodami, obejmować będzie: 10 pokojów 2-osobowych, 7 pokojów jednoosobowych, wspólną dużą jadalnię, kwatery na urządzonem specjalnie w tym celu poddaszu dla masowych wycieczek żeńskich i męskich (specjalne przedziały dla 2—4 osób), w piwnicy pokoje dla służby i dozorcy, oraz części gospodarczej, t. j. kuchni, śpiżarni, pralni i t. d. Dom zaopatrzony będzie pozatem w światło elektryczne z własnej elektrowni. Całkowity koszt budowy z wszelkiemi urządzeniami, łącznie z umeblowaniem wyniesie około 100 tys. złotych.

POWRÓT ZAŁOGI S. S. „NIEMEN".

Część uratowanej załogi „Niemen" w liczbie 24 osób oficerów i marynarzy przybyła do Gdyni pociągiem pospiesznym ze Szczecina o godz. 16,42. Reszta załogi, jak już pisaliśmy pozostała w Göteborgu do czasu rozprawy sądowej. Rozbitkowie oświadczyli, że opieka nad nimi była aż nadto wystarczająca, w czem największa zasługa przypada załodze statku motorowego „Kronprinzessin Margareta", który uratował polskich rozbitków.

TRANZYT SREBRA PRZEZ GDYNIĘ.

Przed kilku dniami odpłynął z portu gdyńskiego z ładunkiem 440 skrzyń po 5 000 sztuk polskich 2-złotówek, przedstawiających wartość kruszcową ok. 1 i pół milj. złotych polski statek, który srebro to odwozi do królewskiej mennicy angielskiej, gdzie przetopione zostaną na nowe monety 10-złotowe i jako takie powrócą do Polski, lecz już nie przez Gdynię, lecz przez Gdańsk.

Już przed kilku dniami przyszedł przez Gdańsk pierwszy transport tych nowych dziesięciozłotówek a jeszcze zamówionych jest kilka transportów.

Transportom tym towarzyszą do Gdyni i Gdańska żandarmi wojskowi. Z ostatnim transportem wyjeżdża też jeden z radców Ministerstwa Skarbu.

Dziwnem jest, że mennica państwowa nie jest w stanie pokryć własną produkcją naszego zapotrzebowania i okazuje się konieczność wysyłania srebra aż do Anglji.

POWRÓT STATKU „PUŁASKI".

Statek „Pułaski" wypłynął w dniu 1 października br. z Nowego Jorku wiozący na pokładzie: 219 pasażerów, 1141 worków poczty i 73 ton towarów. W drodze do Gdyni statek zawinął w dniu 3. bm. do Halifax w Kanadzie, gdzie zabrał dalszych 30 pasażerów i 39 worków poczty. Na statku znajduje się zatem ogólnie: 249 pasażerów, 1180 worków poczty i 73 ton towarów.

Z pośród wybitniejszych osobistości znajdujących się na pokładzie wymieniamy: **Stanisławę Walasiewiczównę,** słynną biegaczkę i rekordzistkę z ostatnich igrzysk olimpijskich, oraz **Violę Bubacz,** prezeskę i kierowniczkę wycieczki oła Pań Związku Weteranów Armji Polskiej w Pittsburgu.

Przyjazd statku do Gdyni przewidziany jest na dzień 13. bm.

Łaska czy obowiązek?

Ogólnie jest wiadomem, z jakiemi trudnościami finansowemi ma ciągle do walczenia Zarząd Miasta Gdyni. Przyczyny tych trudności są wielorakie. Przedewszystkiem niewspółmierne wydatki i obciążenia miasta w stosunku do jego zdolności płatniczych i to obciążenia nie wynikające z samorządowych obowiązków i atrybucyj miasta, lecz z poruczonego mu przez władze rządowe zakresu działania. Jak wiadomo bowiem, przed przeszło półtora rokiem nadano miastu Gdyni **wyjątkowy, nigdzie dotychczas nie zastosowany ustrój,** w którym skomulowano władzę samorządową z władzą administracji politycznej. Stworzono jeden wielki aparat, którego koszta utrzymania spadły wyłącznie na barki młodego powstającego dopiero miasta, które nie stworzyło sobie jeszcze a nawet nie mogło stworzyć dostatecznych źródeł dochodu, któreby mu umożliwiły wywiązania się z poruczonych mu zadań. Rząd pakował wszystkie miljony jakie tylko miał do dyspozycji dla Gdyni **w budowę portu,** a o miasto samo nie wiele się troszczył, pozostawiając troskę o konieczne inwestycje, jak budowę ulic i dróg, kanalizacji, wodociągów, zakładów elektrycznych, szkół, szpitali itp. wyłącznie zarządowi miasta. Konieczność tych inwestycyj wynikała równolegle z rozbudową samego portu, jako nieodłączna konsekwencja tej rozbudowy, bo miasto bez portu istnieć od biedy może, ale **port bez miasta jest nie do pomyślenia.** Mimoto cały wysiłek materjalny skierowano tylko na budowę portu i tych instytucyj państwowych, które z istnieniem portu są związane, natomiast o konieczne potrzeby miasta nikt się nie troszczył. Miasto żyło tylko i budowało się **na kredyt** i z pożyczek nawet krótkoterminowych, robiąc t. zw. „parszywe długi" na lichwiarskie procenta. Nie troszczono się przytem zupełnie o zapewnienie źródeł dochodowych na obsługę oprocentowania i amortyzacji tych pożyczek. Długi miasta rosły ciągle a źródeł dochodu nie otwierano. Z rozbudowanego portu czerpał zyski rząd, czerpali i czerpią swojscy, a jeszcze więcej obcy przedsiębiorcy, maklerzy, Shipphandlerzy, ekspedytorzy, armatorzy, tylko zarząd miasta z udziału w tych zyskach był i jest dotychczas wykluczony, jakkolwiek ponosić musi w związku z rozwojem portu największe ofiary.

Jeżeli więc miasto zwracało się do rządu wielokrotnie o pomoc, jeżeli wymagało od rządu udziału w ponoszeniu części ciężarów na pokrycie koniecznych inwestycyj i wydatków na administrację, to miało ono słuszne prawo tego się domagać, gdyż miasto, z którego usług korzystać będzie cały naród, jako jedynego portu narodowego, które służyć będzie wielu pokoleniom przyszłym, **nie może być zbudowane wysiłkiem jednego tylko pokolenia,** i to kosztem tej garstki pionierów, którzy jako pierwsi do pracy tej stanęli. Nie tylko sam port winien być budowany wysiłkiem całego narodu, a nawet kilku pokoleń jego, lecz również i miasto, które jest nieodłączną podstawą dla portu.

Nie jest zatem żadną łaską, że rząd na skutek wielomiesięcznych i usilnych zabiegów poprzedniego Komisarza Rządu, z gestem łaski rzucił Gdyni w dwóch ratach 5 miljonów złotych na załatanie najgorszych dziur, dla pokrycia bodaj części t. zw. „parszywych długów", przez które **miastu groziło bankructwo,** był to konieczny a dość późno spełniony obowiązek, aby pokryć koszta niefortunnych a ciągłych eksperymentów w zakresie organiacji administracji miasta. Eksperymenta te były zbyt kosztowne a w dodatku nie przemyślane, dokonane **bez udziału czynników społecznych,** więc też słusznie by było, aby koszta tych eksperymentów ponosił ten, kto ich dokonywał, t. j. rząd, a nie społeczeństwo gdyńskie.

Ciągłe zmiany na stanowisku zarządcy miasta nie przynosi również miastu **żadnych korzyści,** jak długo zarządcom tym nie stworzy się możliwości zorganizowania gospodarki miasta na silnych podstawach materjalnych.

Miasto, jak to wykazały całoroczne zabiegi p. Zabierzowskiego o kredyty, nie może kredytów tych uzyskać u finansjery zagranicznej, gdyż brak jest odpowiedzialnego czynnika, któryby przyjął **odpowiedzialność** za te kredyty, t. j. normalnie wybranego i odpowiedzialnego przedstawicielstwa miasta, czyli rady miejskiej, któraby za zobowiązania miasta przyjęła odpowiedzialność.

Żaden bankier nie udzieli kredytu jednoosobowemu magistratowi, nieodpowiedzialnemu wobec normalnie wybranej i pełnoprawnej rady miejskiej.

Jeżeli rząd uważa, że społeczeństwo gdyńskie nie dorosło jeszcze do pełnoprawnego samorządu, jeżeli odbiera społeczeństwu temu prawo do rozkładania ciężarów w sposób sprawiedliwy, jeżeli uniemożliwia mu korzystanie z tych źródeł dochodowych, jakie daje każdemu miastu portowemu sam port, w takim razie rząd winien sam postarać się dla miasta o potrzebne mu na inwestycje kredyty, i sam przyjąć gwarancje za te kredyty i obsługę oprocentowania ich. Nie będzie to łaska, lecz konieczny obowiązek rządu, którego spełnienia społeczeństwo gdyńskie ma prawo się domagać.

Mohort nad Bałtykiem.

(Dokończenie)

Port w Hallerowie przyczyniłby się w znacznej mierze do zwiększenia się połowów, gdyż rybacy mając zapewnioną w porcie bazę i schronisko w razie burzy, mogliby rozszerzyć połowy swe na większe obszary otwartego morza, gdzie jest nieporównanie większe bogactwo ryb aniżeli w wodach przybrzeżnych, gdzie ryby nie mają dostatecznego pożywienia.

Również i żegluga przybrzeżna by się znacznie ożywiła, gdyż niewątpliwie każda z wiosek przybrzeżnych samaby sobie już wybudowała pomostek, do którego przybijałyby łodzie i małe statki, co by bardzo korzystnie wpłynęło na rozwój turystyki w tym czarownym zakątku naszego wybrzeża.

Rajd bezpośredni z Helu do Jastrzębiej Góry statkiem obecnie trwałby 5 godzin, a więc czas zbyt długi aby w razie niepewnej aury mogły zapuszczać się w tak daleką drogę bez zapewnionego schronienia w razie gwałtownej burzy, które na Bałtyku zjawiają się zazwyczaj dość szybko i niespodziewanie.

Port w Hallerowie dawałby dobre schronienie, gdyż od strony zachodniej, skąd najczęściej nadciągają burze, byłby zasłonięty przylądkiem Rozewia, gdzie już obecnie bardzo często kutry rybackie w razie burzy szukają schronienia pod Chłapowem.

Pozatem jest jeszcze drugie aktualne zagadnienie które dla mieszkańców przybrzeżnych wiosek jest tak dalece żywotne, iż gotowi są nawet ponieść dość poważne na ten cel ofiary.

Spełniony by został podwójny cel, ujarzmione byłyby szkodliwe siły rzeczki Czarnawy, która z braku dobrego, bo zamulonego ujścia nie ma dostatecznego spadu i zamula najlepsze przyległe grunta. Gdyby więc skorygować bieg tej rzeczki i przez skrócenie biegu uzyskać znaczniejszy spadek, możnaby uzyskać wysokość użyteczną spadu od 10 do 15 metrów, co byłoby zupełnie dostatecznem do uruchomienia turbin mogących zaopatrzyć w światło i energję elektryczną cały ten odcinek wybrzeża.

Praca ta nie wymagałaby nawet zbyt wielkich kosztów, gdyż rozchodziłoby się tylko o przekopanie 500 m. długiego kanału.

Należałoby też wogóle więcej i bliżej zainteresować się potrzebami i życzeniami tej na tak ważnych rubieżach Rzeczypospolitej osiadłej ludności, gdyż ich z każdym dniem rosnące przywiązanie do Polski, wytwarza nam na tym odcinku prawdziwe plemię Mohortów!

Komuniści sieją dalej zatrute ziarno

Czas wkroczyć w tajniki zbrodniczych drukarń.

Łódź, 26. 9. (Tel. wł.). (r) Już od dłuższego czasu była policja łódzka **na tropie komunistów,** mimo, iż działalność ich była tak zakonspirowana, że trudno było ich wykryć. Policja przeprowadziła rewizję **w dwóch drukarniach łódzkich.** W drukarni Weisbrota przy ul. Piotrkowskiej znaleziono około 200 kg. bibuły komunistycznej. W drukarni tej tłoczono broszury, ulotki i książki przeznaczone dla propagandy na Kresach Wschodnich. W drukarni Landego znaleziono również wiele kompromitującego materjału. Obie drukarnie opieczętowano. Ogółem aresztowano 14 osób.

Z Włocławka donoszą również o likwidacji **tajnej drukarni komunistycznej.** W mieszkaniu niej. Moszka Hechta wykryto szpirograf i większą ilość odezw komunistycznych, przygotowanych w paczkach do kolportażu i wysyłki na wieś. W związku z tą oferą aresztowano we Włocławku 12 osób.

Niemczenie powiatów mazurskich.

Bezrobotni z Berlina i Hamburga mają zaszczepić „kulturę" w Prusach Książęcych.

„Mazur", pismo wychodzące w Szczytnie, pisze: Do Prus Wschodnich, a w szczególności na Mazury przybyły gromady młodzieży i bezrobotnych jako tzw. **„Freiwilliger Landdienst"** (ochotnicza służba na roli). Rozdzielono je po wsiach grupami po 10 ludzi pojedyńczo u poszczególnych gospodarzy. Zadaniem ich jest prowadzenie robót, których gospodarz sam wykonać nie może, np. czyszczenie rowów, małe meljoracje, które można uskuteczniać bez osobnych wydatków. Pozatem mają oni brać żywy udział w życiu gminy i przedewszystkiem w kołach młodzieży.

Do powiatu szczycieńskiego przybyło około 150 młodzieńców. Między nimi znajdują się również 13—14-letni chłopcy. Ponadto 200 berlińczyków i brandenburczyków przybyło do powiatu niborskiego. Morzem przybyło 200 młodych ludzi z Badenji, Nadrenji, Hamburga, Kilonji, Szlezwigu i Flensburga. Rozmieszczeni zostali w powiatach leckim i łeckim.

Wszystko to robi się z wielką energją nie szczędząc pieniędzy.

Przybył jakiś oddział „Landdienstu" do wójtostwa Narty i obsadził wieś Warchały. Musiał jednak następnego już dnia z Warchał wychodzić. Dlaczego? **Powiat niborski** z pośród wszystkich powiatów wschodniopruskich jest **najuboższy** a Warchały najuboższą wsią tego powiatu. Rolnikom brak często ziarna na chleb, nie mówiąc o soli i cukrze, dla których nabycia trzeba pieniędzy.

W Brajnikach grupa „Landdienstu" urządziła wesoły wieczór celem przełamania lodów, jakiemi ją otoczyła ludność mazurska. Urządzono więc godzinę śpiewu, przedstawienie cyrkowe i czarodziejskie... W Suczy ludność patrzyła nieufnie na przybyszów i wręcz wrogo do nich się odnosiła, ale ją udobruchano przy pomocy... **klubu piłki nożnej.**

„Mazur" pyta z oburzeniem: Dlaczegoż to **wywozi się młodzież z Mazur do Niemiec** a z Niemiec na Mazury, poco i naco wyrzuca pieniądze na próżne włóczęgi, w jakim celu stwarza się nowe trudności gospodarcze, gdy już i tak mamy ich dosyć?

Wszystko się robi z jedną myślą przewodnią: **zniemczyć** Mazurów wschodniopruskich, zmusić ich do opuszczenia ziemi ojczystej i przeniesienia się na zachód, hen do Niemiec, gdzie łatwiej się wynarodowią.

Nowy kodeks karny.



Każdy § — prawie szubienica!

Każdy interes bez reklamy jest martwy.

Reklamy są nawet na cmentarzu. — Jak Bob Alsworth został sławny. Gratisowe kapelusze dla przekupek.

Rekord w dziedzinie reklamy osiągnęła oddawna Ameryka, gdzie nie żywią żadnych skrupułów i uprzedzeń jeśli chodzi o business. Reklama dotarła tam wszędzie, nie oszczędzając nawet cmentarzy. Na cmentarzu Long Island np. znajduje się nagrobek z następującym napisem:

„Tu spoczywa Anna Haykins. Mogłaby zachować na długo piękną cerę i młody wygląd, gdyby używała mydła kremu marki Carton and Son“.

Na murach krematorjum nowojorskiego widnieje plakat o treści następującej:

„Kto chce przebywać jak najdłużej i jak najdalej od tych murów, niech używa do zaprawy sałaty wyłącznie pikantnego sosu Red Pill“.

Reklamy tego rodzaju nie grzeszą dobrym smakiem ani obyczajem; autorom ich nie chodzi zresztą ani o jedno ani o drugie, a jedynie o zafrapowanie publiczności, zaskoczenie przechodnia czemś niezwykłem, rzucającem się w oczy brutalnie. Reklamy handlowe dążą wprost do celu, kosztują one drogo, bardzo drogo, muszą więc być tak pomyślane, aby skutek ich dawał się odczuć w rozszerzeniu obrotów, aby stały się opłacalne.

W Europie reklama nie stoi bynajmniej na dalszym planie niż w Ameryce, nie dosięga jednak ani takich rozmiarów, ani takich form. Reklama europejska zdobywa się też często na inteligentne, dowcipne opracowanie, które trafia prosto do celu.

Bob Alsworth, ubogi, ale zdolny pisarz angielski, którego pierwsza powieść nie miała powodzenia, wpadł na pomysł umieszczenia w dziennikach londyńskich ogłoszenia tej treści:

„Młody miljoner, wysoki, wykształcony, muzykalny, pragnąłby poślubić młodą pannę podobną we wszystkich szczegółach do bohaterki ostatniej powieści Boba Alswortha pt. „Co może miłość“.

W kilka dni później pierwszy nakład książki został rozkupiony i wydawca Alswortha musiał przystąpić do drugiego dalszego nakładu.

Walka konkurencyjna, jaką prowadzą między sobą przedsiębiorstwa stwarza podatny i urodzajny grunt do narodzin rozmaitych pomysłów. W Kopenhadze np. właściciele pewnego magazynu mód doskwierała ogromnie konkurencja innego magazynu, którego posiadaczka wpadła na pomysł sprowadzenia większej partji dużych kapeluszu słomkowych w sezonie letnim. Kapelusze te cieszyły się ogromnem powodzeniem wśród eleganckich pań. Cóż robi modystka? Skupuje za pośrednictwem jednej ze swych przyjaciółek sporą ilość tych kapeluszy w konkurencyjnym magazynie, poczem rozdaje je darmo przekupkom z hal pod warunkiem, że będą je ubierały w czasie targu. Skutek? W dwa dni później ani jedna dama nie chciała już nosić kapelusza, w którym paradowały przekupki z hal targowych.

Jest to specjalny rodzaj reklamy negatywnej.

Ci mają się pobrać.



Książę Jerzy angielski i księżniczka szwedzka Ingrid zamierzają wstąpić w związek małżeński. Tak donosi prasa szwedzka, choć koła oficjalne robią jeszcze z tego tajemnicę.

Niezwykła zdobycz myśliwych

Podczas polowania na jelenie złapali... kobietę leśną.

Z **Krakowa** donoszą: Oddawna już mówiono w okolicach Skolego o leśnym człowieku, ukrywającym się w ostępach leśnych. Opowieści te powstały stąd, że przed wojną jeszcze spędzał letnie wakacje głęboko zaszyty w lasach skolskich w szałasie pewien lekarz krakowski, żyjąc samotnie i odżywiając się w prymitywny sposób.

Niespodziewanie jednak odkryto obecnie prawdziwą... kobietę leśną. Podczas polowania na jelenie, które odbyło się w rewirze skolskim, natrafili gajowi na nagą,

DZIKO WYGLĄDAJĄCĄ KOBIETĘ,

o włochatem, obrośniętem włosiem ciele.

Na widok ludzi kobieta cofnęła się do kryjówki, wydając niesamowite okrzyki. Zatrzymano ją i odprowadzono do Groedlowa. Jak się okazuje, kobieta ta, licząca około 25 lat, mieszkała od 2 miesięcy w szałasie, wybudowanym z gałęzi. Żywiła się jagodami i surowymi grzybami, unikając widoku ludzi. W Groedlowie wykąpano ją i ubrano w jakąś odzież, poczem odwieziono ją furą do skolskiego urzędu miejskiego.

Po kilku godzinach dziką kobietę zwolniono z aresztów miejskich, gdyż — jak się okazało — jest ona istotą zupełnie nieszkodliwą.

Kobieta ta zachowywała się w aresztach niesamowicie: z nikim nie rozmawiała. Żądała natomiast dużo jadła. Była tak wygłodzona, że przez kilka godzin nie mogła głodu zaspokoić.

Gmina skolska ma teraz wielki kłopot z leśną kobietą i nie wie, co z nią począć. Najprawdopodobniej zostanie ona umieszczona w jakimś przytułku.

Nowy prezydent Prus Wschodnich.



Został nim radca rządowy Kutscher na miejsce dra Siehra, który niedawno temu ustąpił.

Zastrzelony przemytnik.

Białystok, 5. 10. (PAT) Donoszą z Suwałk, że patrol Korpusu Ochrony Pogranicza zauważył w rejonie strażnicy Rokuszki nieznanego osobnika, **przechodzącego granicę z Prus do Polski.** Gdy wezwany do zatrzymania się począł uciekać, patrol dał strzał ostrzegawczy, a następnie drugi, tym razem **zabijając przekradającego się osobnika na miejscu.** Zabitym okazał się 20-letni Alfred Kausz. Znaleziono przy nim **trzy litry skażonego spirytusu.**

*

Ciśnie się mimowoli pytanie, czy tak tragicznie zastrzelony nie miał czegoś więcej na sumieniu, bo ryzykowanie kuli za błache trzy litry spirytusu wydaje się zbyt lekkomyślnem.

Wspólny front miljona Słowian w Chicago.

Polak Borejszo prezesem Wszechsłowiańskiej Ligi w Ameryce.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.“)

Grono wyznawców ruchu panslawistycznego na czele z prof. Szymczakiem (zastępcą prezydenta miasta Chicago — Czecha Czermaka), powołało do życia Wszechsłowiańską Ligę w Ameryce — opartą o **zasady demokratyczne.** Podczas trwania wystawy wszechświatowej Liga projektuje urządzenie **zjazdu wszechsłowiańskiego w 1933 r. w Chicago.**

Wraz z Polakami żyje w tym grodzie **miljon Słowian.** Jest to siła nielada, z którą czynniki miarodajne i sfery rządowe będą się musiały liczyć.

Zarząd Ligi Wszechsłowiańskiej w Chicago ukonstytuował się jak następuje:

Łucjan Borejszo (Polak z kresów) prezes; Wiktor Kiszun (Białorusin) I wiceprezes; N. Popowicz (Serb), II wiceprezes; E. Horoszenia (Rosjanin) III wiceprezes; J. Działach (Chorwatka) skarbnik; J. Pisura (Ukrainiec) sekretarz; G. Benecki (Czech) drugi sekretarz.

Tragiczna śmierć młodego konstruktora

Straszny wypadek wydarzył się we wsi Kasinowice (pow. wieluński). Ofiarą własnej nieostrożności padli dwaj młodzi chłopcy, 14-letni Stanisław i 16-letni Józef Gawronowie.

Chłopcy ci, prawdopodobnie pod wpływem lektury fantastycznych powieści Juljana Verne'a, skonstruowali bez niczyjej pomocy **strzelbę-jednornrkę.**

Młodzi konstruktorzy postanowili sporządzoną przez siebie strzelbę wypróbować w pobliskim lesie. Jako cel wybrali drzewo, od którego oddalili się o jakieś 10 metrów. Próba wynalazku zakończyła się jednak **niezwykle tragicznie.**

W momencie, kiedy 16-letni Józef Gawron oddał pierwszy strzał, lufa jednorurka pękła, a odłamki żelaza rozbiły chłopcu czaszkę. Stojący obok brat jego, Stanisław, uległ również poważnym obrażeniom ciała.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono chłopców do szpitala powiatowego w Wieluniu, gdzie Józef wkrótce **wyzionął ducha.**

Jak się dowiadujemy, władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia, a to celem ustalenia skąd chłopcy mieli proch i materjał, potrzebny do skonstruowania strzelby.

Umarł Slatin Pasza.



Głośne to było nazwisko pod koniec ubiegłego wieku. Slatin Pasza już w 18 roku życia rozpoczął swe głośne badania lądu afrykańskiego, a w roku 1881, mając zaledwie 24 lat, został już generalnym gubernatorem prowincji Darfur. Zadaniem jego było zgnieść głośne podówczas powstanie Mahdystów w Sudanie przeciw Anglji. Ale mimo 27 wygranych bitew musiał przed buntownikami złożyć broń i dostał się do niewoli, w której przebywał 11 lat. Ucieczka jego z obozu Mahdystów zelektryzowała wtedy cały świat. Wstąpił do służby w generalnym sztabie egipskim i z tych to czasów pochodzi jego powyższe zdjęcie. Napisał książkę „Miecz i płomień w Sudanie“, która była tłumaczoną na wszystkie języki.

Ponowiła swoje szaleństwo

Doniesiliśmy już o niepoczytalnym czynie umysłowo chorej dziewczyny, która zaalarmowała cały Przemyśl fałszywą wiadomością o przyjeździe tysięcy uczenic warszawskich z Jagódką Piłsudską na czele.

Otóż ta sama warjatka, wypuszczona przez policję na wolność jako nieszkodliwa, dopuściła się takiego samego szaleństwa, jak poprzednio, i to nawet w okolicy Przemyśla.

Otóż oszustka udała się do księżnej Sapieżyny w Krasiczynie i przedstawiwszy się jako delegatka gimnazjum prosiła o przygotowanie kwater dla uczestników wycieczki. Księżna Sapieżyna, osoba niezwykle uczynna, zgodziła się przyjąć część uczestniczek wycieczki, nie mogła jednak, rzecz prosta ulokować u siebie całych dwu tysięcy. Przyrzekła więc „delegatce“, że wyjedna resztę kwater u władz. W tym celu zatelefonowała do starostwa w Przemyślu, gdzie całą sprawę natychmiast wyjaśniono. Tym razem jednak warjatkę aresztowano na dobre.

PRACOWITY.

— Od kiedy pracuje pan tak pilnie w magistracie?

— Od czasu, jak zagrożono mi zredukowaniem.

Z Rosji Sowieckiej.

ROZPACZLIWY STAN ZASIEWÓW W POŁUDNIOWEJ ROSJI.

Ludowy Komisarjat Rolnictwa w Charkowie ogłosił stan zasiewów na Ukrainie. Do 25 września rb. zasianych było 3.870.000 hektarów **t. j. 36,5 proc. obszaru według zakreślonego planu.**

W przewidywaniu, że po tym terminie dalsze zasiewy nie dadzą się uskutecznić, wypełnienie planu nie może mieć widoków. Wobec tego obszar pól zasianych na Ukrainie sowieckiej **skurczył się do dwóch trzecich całości.**

POWÓDŹ W PIOTROGRODZIE.

W Piotrogrodzie zalała przedmieścia rzeka Newa, której **stan wody podniósł się o 137 ctm.** ponad zwykły poziom.

WAGONY DLA MATEK I DZIECI.

Zarząd kolei transsyberyjskiej w Irkucku postanowił wybudować specjalne wagony dla matek i dzieci. Wagony te kursować będą pomiędzy Piotrogrodem i Irkuckiem. Mieścić one będą w sobie łaźnię, ubikacje dla prania pieluszek dziecięcych, dla ich osuszania, jadalnię dla dzieci, bawialnię itp. Przy każdem miejscu sypialnem urządzone będzie specjalne łóżko dla dzieci.

Dzieci przyjmowane będą do tych wagonów tylko po przeglądzie lekarskim na stacji.

ILUMINACJA MOSKWY W 15 ROCZNICĘ REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskiewski sowiet miejski czyni przygotowania do przyozdobienia i iluminacji Moskwy w czasie uroczystości z okazji 15 rocznicy rewolucji komunistycznej. Rocznica ta przypada w tych dniach. Szczególną uwagę powięca się sprawie iluminacji miasta. W tym celu na placach i ulicach miasta zainstalowano **300.000 nowych lamp elektrycznych i 5.000 reflektorów.** Oświetlona będzie również rzeka Moskwa i wybrzeża, aby tak uzmysłowić znaczenie rzeki Moskwy, jako potężnej arterji komunikacji wodnej. Wszystkie **wielkie gmachy w Moskwie,** jak również Kreml, przyozdobione będą ruchomemi transparentami elektrycznemi, napisami haseł i prądami świetlnemi reflektorów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 7 i 8 bm. p. dr. Woyciechowski, ul. Solankowa 60.

Dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Pod Krzyżem" przy ul. Paderewskiego.

Publiczna bibljoteka miasta Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Kajdany przeszłości".

Stylowy: „Transatlantyk".

Żak: Wielki dwuserjowy film w 12 aktach pt. „Bohater Zachodu", dramat pełen przygód i sensacji. Ceny zniżone.

Książnica miejska im. Kopernika, Wysoka 16 otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9.30—12.00 i od 16.00—19.30.

Koło Rodzicielskie przy szkole im. P. Marji w Inowrocławiu urządza w niedzielę 9 bm. o godz. 16 w domu parafjalnym przy kościele Matki Boskiej doroczne walne zebranie, na którem wygłoszony zostanie referat pt. „Zła książka, złe przykłady, a wychowanie" przez p. Matylę.

Zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów Woj., Wdów i Sierot w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 14 w salce Parku Miejskiego - górna salka.

Kronika policyjna.

Kradzież roweru. Władysław Banach, zam. w Inowrocławiu przy ul. Cmentarnej 8, doniósł, że nieznany sprawca skradł mu rower, pozostawiony bez opieki przed gmachem powiatowej kasy chorych.

Złodziej w mieszkaniu. Do mieszkania Konstantego Warszały przy ul. Świętokrzyskiej w Inowrocławiu podczas nieobecności domowników włamał się nieznany opryszek, który splądrował mieszkanie i skradł zegarek męski wartości około 40 zł.

Z akcji pomocy bezrobotnym

Powiatowy Komitet dla spraw bezrobocia w Inowrocławiu opracował sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły. Oto kilka cyfr z tego zestawienia:

Zebrano gotówką 22 tys. zł, w nautraljach około 30 tys. zł, które też sumiennie rozdzielono. Hektar roli, stawiony komitetowi do dyspozycji przez zakłady Solway w Mątwach, oddano do użytku bezrobotnym gminy Szymborze. Wypada zaznaczyć, że prawie wszyscy bezrobotni wartość otrzymanych naturalji odrobili przy robotach publicznych, jak czyszczenie rowów przy szosach gminnych itp.

PAKOŚĆ. Odpust św. Franciszka na Kalwarji w Pakości. Dnia 8 i 9 bm. OO. Franciszkanie obchodzić będą odpust swego założyciela. W sobotę o godz. 6 wieczorem nabożeństwo różańcowe z kazaniem i procesją. W niedzielę nabożeństwa o 7.30, 10 i 11.30 suma z procesją i kazaniem. O godz. 3 po poł. Droga Krzyżowa, o 5 nabożeństwo różańcowe z t zw. „transitusem" t. j. pamiątką zgonu św. Franciszka, kazaniem i procesją.

MOGILNO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w Mogilnie we wtorek 18 października. Spęd bydła rogatego i zwierząt racicowych dozwolony.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. Stasiakówna. Najbardziej podoba się nam zakończenie wiersza pani: A treść wszystkiego taka jest do kupy — Że z wielkiej miłości zostały dwa trupy. To też redakcja sprawiła im pogrzeb w koszu.

Michał i Zofja T. Dziewczynka, której fotografję na konkurs państwo przysłali, ma z pewnością najmniej 12 lat. A to, żeście dziewusze wetknęli w rękę lalkę i obręcz, nas w pole nie wywiedzie.

K. B. Kosakowo. Podobne zaległości wynoszą w jednym ze sądów ogółem 40.000,— zł. Radzimy się zwrócić do prezesa sądu okręgowego.

M. K. Chełmno. Według ustawy świadectwo zwolnienia nie może zawierać uwag, które uniemożliwiają albo utrudniają zdobycie nowej pracy. Pracodawcy żadnych papierów pracownika zatrzymywać nie wolno. Jeżeli na skutek nie wydania świadectw, pracobiorca ma straty, albowiem nie może się ubiegać o nową posadę, może skarżyć pracodawcę o odszkodowanie.

R. W. Bliższego adresu niestety nie znamy. Podjęliśmy jednak w interesie Czytelników naszych starania, aby go uzyskać.

B. S. Do jakiej instytucji Pan składki opłacał? Do Ubezpieczalni Krajowej jak Pan pisze, czy też do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych? Jeżeli do ostatniej, zwróć się Pan do Funduszu Bezrobocia Pracowników Umysłowych w Kasie Chorych w Bydgoszczy.

R. R. 50. „Głos Emerytów i Rencistów" (organ Polskiego Towarzystwa Emerytów Państwowych, **Lwów,** ul. Krasickich 11.

Pociąg najechał na stado krów

Dnia 4 bm. na nowopobudowanej linji pociąg zdążającego ze żwirem ze stacji Rąbinek w kierunku Chełmc, najechał na stado krów, przepędzanych przez tor kolejowy pod Sikorowem. Skutki najechania były starszne. Trzy krowy zostały na miejscu zabite, a jedna do tego stopnia była poraniona, że zaszła konieczna potrzeba dobicia jej. Krowy te należały do służby folwarcznej majętności Sikorowo.

Według wszczętych dochodzeń, które prowadził p. inż. Tomaszewicz, wynika, że winę w tym wypadku ponosi pasterka, która nie zważała na dawane sygnały pociągu i pomimo, że go już zdaleka można było dojrzeć, przepędzała bydło przez przejazd kolejowy.

Z zebrania Zw. Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu.

W środę 5 bm. odbyło się plenarne zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego. Na samym wstępie uczczono pamięć bohaterskich lotników śp. por. Żwirki i inż. Wigury przez powstanie z miejsc.

W komunikatach zarządu podano do wiadomości nadesłane listy i komunikaty z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Dalej omawiano nowelizację rozporządzenia Prezydentą Rzplitej z dnia 24. 11. 1927 r., a mianowicie, że uchwalony przez radę zarządzającą Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych projekt opracowany został przez specjalną komisję, złożoną z członków rady. Komisja ta, powołana przez radę zarządzającą w dniu 8. 9. 1931 r., odbyła 12 posiedzeń, podczas których rozpatrywano zgłoszone wnioski, ustalając zakres prac nowelizacyjnych. Komisja uznała, że podjęta nowelizacja powinna uwzględniać wyłącznie konieczność zapewnienia racjonalnej realizacji zasad, celów i zadań, określonych w rozporządzeniu Prezydenta, natomiast w drodze tej nowelizacji nie powinny — o ile to nie będzie związane z powyższą zasadą — ulec zmianie podstawowe zasady ubezpieczenia jak i konstrukcja świadczeń.

Następnie omówiono sprawę 25-lecia istnienia organizacji. Zebranie jubileuszowe, które przypada na dzień 19 października, będzie nosiło charakter bardzo uroczysty.

W wolnych głosach poruszano kilka spraw czysto organizacyjnych, na czem obrady dobiegły końca.

Trzy tajemnicze strzały.

Nieudały zamach na przodownika policji w Inowrocławiu

Policja pełni trudne i ciężkie obowiązki. Tępiąc w zdecydowany sposób wszelkie przestępstwa, naraża się niejednokrotnie na niebezpieczeństwo utraty życia, czego jednak społeczeństwo niestety nie uznaje lub też nie bierze pod uwagę. Posterunkowy, pilnujący bezpieczeństwa publicznego, jest wrogiem wszelkiego rodzaju przestępców, którzy mszcząc się za swoje niepowodzenia, bardzo często napadają nań znienacka i pozbawiają go życia. Nad takim wypadkiem przechodzi się do porządku dziennego bardzo łatwo, gdyż mało kogo obchodzi to, że zginął na posterunku służby dzielny policjant.

Dnia 5 bm. wieczorem przy ul. Kościelnej w Inowrocławiu jakiś nieznany osobnik oddał trzy strzały z browninga w kierunku przodownika policji Boguckiego, poczem zaczął uciekać. Na szczęście strzały chybiły. Przodownik Bogucki wszczął pościg przy pomocy pewnego przechodnia za uciekającym opryszkiem w kierunku Placu Klasztornego, gdzie w ciemnym kącie zbierają się zazwyczaj różnego typu indywidua. Na widok zbliżającego się policjanta jeden z opryszków wyskoczył i zaczął uciekać w kierunku ulicy Szkolnej. Rozpoczęła się pogoń. Wkońcu na pewnem podwórzu znaleziono uciekiniera-zamachowca. Jak się okazało, był to niej. Augustyniak z Inowrocławia, przy którym niestety broni nie znaleziono. Odprowadzono go więc do komisarjatu policji, gdzie rozpoczęto wstępne dochodzenia celem wyjaśnienia, dlaczego strzelał do przodownika.

PIŃCZYN, pow. starogardzki. Niepoczytalny czyn. W kościółku pińczyńskim dopuścił się jakiś niewyśledzony sprawca niepoczytalnego czynu. Mianowicie poprzecinał na chórze 84 przewody harmonjum, prowadzące od klawiszy do piszczałek, jak również zniszczył pasy organowe. Widziano jakiegoś około 35-letniego obcego mężczyznę, który się kręcił koło kościółka, ale nie wiedząc o szkodzie, nie zatrzymano go... Motywy czynu są zupełnie niejasne.

Wielkie święto w Poznaniu.

W święto Chrystusa Króla, w niedzielę dnia 30 października br. nastąpi wreszcie uroczyste poświęcenie Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu.

Niebawem więc już ujrzymy wspaniały łuk triumfalny, projektu arch. Lucjana Michałowskiego. ozdobiony postacią Chrystusa dłuta prof. M. Rożka, odlaną w spiżu suto złoconem.

Program uroczystości został już w zarysach ustalony. Szczegóły programu doniesie prasa później.

Spodziewany jest przyjazd do Poznania licznych delegacyj zamiejscowych, nawet zagranicy. Z Krakowa donoszą Komitetowi o przygotowaniach wielkiej zbiorowej wycieczki z Małopolski zachodniej.

Z tych względów Komitet Budowy Pomnika zabiega u władz kolejowych o zniżkę kolejową dla uczestników uroczystości poznańskiej.

Komitet Budowy Pomnika zaprasza cały ogół Polski do jak najtłumniejszego uczestnictwa w uroczystości poświęcenia, by jak najokazalej wypadł ten akt narodowej wdzięczności wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny.

Pozatem Komitet Budowy Pomnika jak najgoręcej prosi o hojne ofiary na pokrycie reszty kosztów.

Wszyscy ofiarodawcy zostaną zapisani do Złotej Księgi, przechowywanej na wieczystą pamiątkę w archiwach.

Na intencję ofiarodawców żyjących i umarłych, co pierwszego piątku miesiąca odprawia się msza św. w Poznaniu w kościele podominikańskim XX Jezuitów.

Dary gotówkowe przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub nadsyłać je można do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69 m. 17 za blankietem P. K. O. nr. 207 470.

Tczew.

Kino „Światowid" wyświetla dramat cyrkowy pt. „Arena namiętności".

Ostrzegamy przed oszustami.

Od kilku dni kronika notuje szereg doniesień o oszustwach, popełnionych przez Władysława Kamińskiego z Poznania. Oszust odwiedza naiwnych, najczęściej emerytów państwowych, wyłudzając od nich pod różnemi pozorami większe lub mniejsze sumy pieniężne. Ofiarami jego padli: Stanisław Kirschtein, poszkodowany na sumę 350,50 zł, Rudolf Sanger, poszkodowany na sumę 15 zł i Bolesława Langowska, poszkodowana na sumę 155 zł. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na bruku tczewskim pojawił się pozatem pewien żydek, przedstawiający się jako przedstawiciel angielskiej... fabryki na Polskę. Niekiedy udaje on rodowitego Anglika. Zbiera zamówienia na towary manufakturowe po śmiesznie niskiej cenie od 50 gr wzwyż. Zamówiony towar „Anglik" obowiązuje się dostarczyć za kilka dni samochodem. Od kogo się da, bierze zaliczkę.

Kronika kościelna.

Zmiany w diecezji chełmińskiej.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski mianował: pierwszym referentem kurji biskupiej J. E. ks. biskupa Dominika, rektorem seminarjum duchownego ks. prałata dr. F. Różyńskiego; profesorami przy seminarjum duchownem: ks. prof. dr. Antoniego Liedtkego profesorem zwyczajnym historji kościelnej, patrologji i historji sztuki, ks. pref. dr. Józefa Smoczyńskiego z Chełmży profesorem nadzwyczajnym dogmatyki i historji dogmatów; prefektem ks. wik. Zygmunta Wieckiego z Sarnowa przy pryw. gimnazjum żeńskiem ss. Urszulanek w Gdyni; kuratusem od 1 października rb.: ks. kurat. Marjana Felchnerowskiego z St. Polaszek w Kasparusie, ks. kur. Alfonsa Kwiatkowskiego z Kasparusa w St. Polaszkach, ks. wik. Jana Lehmanna ze Świecia we Wdzie; administratorem in spiritualibus et temporalibus od 1 października rb.: ks. wik. Anastazego Fierka z Wrocków w Wrockach, ks. wik. Józefa Kalinowskiego z Grudziądza w Wudzynie; powołał na wikarjat: ks. wik. Józefa Bystronia z Osia do Koronowa, ks. pref. Bronisława Jaglę z Gdyni do Sarnowa, ks. wik. Edwarda Landmessera z Pelplina do Jabłonowa, ks. wik. Alojzego Ptacha z Brus do Chmielna, ks. wik. Antoniego Troszyńskiego z Koronowa do Osia, ks. wik. Stefana Trzcińskiego z Jabłonowa do Torunia przy kościele N. M. P., ks. wik. Tadeusza Zapałowskiego z Chmielna do Brus, ks. adm. Alfonsa Zielińskiego z Nawry do Świecia; emerytował od 1 października rb. ks. kur. Jana Hevelkego z Wdy.

Trzemeszno.

Pamięci śp. Prezydentowej Mościckiej. Za spokój duszy śp. Prezydentowej Mościckiej odbyło się w ub. tygodniu uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w lokalu p. Brzostowskiego ,urządzona staraniem Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Przemawiała p. profesorowa Czerwińska.

Ku czci śp. Żwirki i Wigury. Staraniem miejscowego koła L. O. P. P. odbyła się w ub. tygodniu uroczystość ku uczczeniu pamięci lotników śp Żwirki i Wigury. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w katedrze, poczem w auli gimnazjum odbyła się akademja, którą zagaił prezes gimn. L. O. P. P. prof. K. Krüger, Stosowne przemówienie wygłosił dyr. gimnazjum prof. J. Świerzowicz. Na program uroczystości składały się ponadto deklamacje, muzyka i t. d. Zaznaczyć należy, że ku uczczeniu tragicznie zmarłych lotników jedna z ulic w Trzemesznie otrzyma nazwę Żwirki i Wigury.

Wieczornica Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyła się ub .niedzieli w auli gimnazjalnej. Słowo wstępne wygłosił dyr. Świerzowicz, nasz stosunek do morza i sprawę kolonij przedstawił w obszernym referacie prof. Stankowski. Pozatem na program wieczornicy składały się deklamacje i utwory muzyczne, wykonane przez uczniów gimnazjum. Niestety ubolewać należy, że miejscowe społeczeństwo nie poparło imprezy w takim stopniu, jakby się tego należało spodziewać.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich. W ub. sobotę odbyło się w Trzemesznie walne roczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. Zagaił je prezes Kosiński, przewodniczył dyr. gimnazjum Świerzowicz. Sprawozdanie wygłosił w imieniu zarządu sekretarz M. Paprzycki. Obecni wyrazili zarządowi podziękowanie za owocną pracę. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes dyr. gimn. Świerzowicz, zastępca naczelnik sądu Kosiński, sekretarz profesor Jakubowski, zastępca sekretarz miejski Paprzycki, skarbnik dyrektor banku Dabiński. Na tem samem zebraniu powołano komitet obchodu „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich". Do komitetu tego weszli oprócz członków zarządu pp.: wójt Kamieński, prof. Czerwiński, prof. Stankowski, Thomas i L. Dytkiewicz.

Znalezienie zwłok noworodka. W Wydartowie pod Trzemesznem znaleziono wygrzebane przez psy zwłoki noworodka płci żeńskiej. Powiadomiona o strasznem odkryciu policja trzemeszeńska ujęła sprawczynię dzieciobójstwa 17-letnią Rozalję Kokotowską. Ponadto stwierdzono, że udział w zgładzeniu noworodka brała matka Kokotowskiej.

Zjazd zrzeszeń lokatorskich odbędzie się w Poznaniu.

Zjazd delegatów wszystkich zrzeszeń lokatorskich Ziem Zachodnich ma się odbyć w niedzielę 16 października o godz. 10 rano w sali „Domu Rzemieślniczego" w Poznaniu przy ul. Wały Zygmunta Starego 9.

Zjazd ma na celu zebranie memorjału tyczącego **obniżki czynszu dzierżawy, prądu elektrycznego, gazu i dzierżawy za liczniki elektryczne jak i gazowe i t. d.**

Centrala uprasza wszystkie zrzeszenia lokatorskie o wysłanie swych delegatów.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem“, ul. Pańska.
Kino Apollo: „Nenita, kwiat Hawanny“.
Kino Gryf: „Człowiek, którego zabiłem“.
Kino Orzeł: „Miljon“.
Kino Nowości: „Mata - Hari i „Pat i Patachon jako bankowcy“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Piątek 7 października: **„Niezwykły seans“.** Występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. W głównej roli Kazimierz **Justian.**

Wielki koncert zjednoczonych chórów śpiewaczych. W sobotę 8 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim wielki koncert zjednoczonych chórów grudziądzkiego okręgu śpiewaczego, które od szeregu miesięcy przygotowują bogaty program, złożony przeważnie z najcelniejszych utworów nieśmiertelnego twórcy „Halki“ Stanisława Moniuszki. Ustanowiono najniższe ceny biletów: 49, 99 gr i 2 zł.

Tradycyjne strzelanie św. Michała odbyło się w niedzielę na strzelnicy Bractwa Kurkowego. Zwycięzcą został p. Wacław Gapiński. W strzelaniu o nagrody zdobyli: I. p. A. Sobkowski, II. p. W. Gapiński, III. p. M. Nowicki, IV. p. St. Nowicki, V. p. P. Witkowski i VI. p. E. Mizgajski.

Sprzykrzyło się jej życie. We wtorek targnęła się na swe życie Władysława Krauzówna, przecinając sobie żyły u rąk. Karetką odstawiono ją do szpitala. Denatka wyrażała tam swe ubolewanie, że nie może umierać. Jaki był powód rozpaczliwego czynu, dotąd nie stwierdzono. Stan Krauzówny nie jest groźny.

Kradzież 11.000 złotych. W jednym z hoteli grudziądzkich skradli niewyśledzeni dotąd złodzieje handlarzowi Tomawiakowi z Chojnic teczkę zawierającą 11 tysięcy złotych.

Świecie.

Parafję świecką opuścił zacny kapłan. W tych dniach opuścił parafję naszą ks. wikary Lehmann, który został przeniesiony do Wdy jako kuratus. Podczas jego 5½-letniego pobytu w Świeciu umiał on swą gorliwą pracą zdobyć sobie serca wszystkich parafjan. Jego staraniem utworzono m. in. zarząd okręgowy SMP., którego był także prezesem. Dziełem jego w parafji świeckiej są również Stow. Dziecięctwa P. Jezusa. W tych dniach odbyła się specjalna wieczornica, na której z rozrzewnieniem i żalem żegnano ukochanego duszpasterza.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. Śliwy. Do komisji podpisania protokółu weszli radni pp. Gackowski, Bogun i Szydłowski. Przyjęto do wiadomości bilans zamknięcia rocznego za okres 1931-32 r. i udzielono kasie miejskiej absolutorjum. Powzięto odpowiednią uchwałę w sprawie pożyczki przedwojennej i przyjęto do wiadomości protokóły komisji rewizyjnej z przedsiębiorstw miejskich.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 3 bm. uległ wypadkowi p. Lewandowski. Mianowicie jadąc rowerem z swą córeczką, przy skręcaniu nagle złamało się przednie koło roweru i obaj upadli głowami na bruk. Córka p. L. odniosła poważne okaleczenia głowy i twarzy, tak iż musiano ją poddać opiece lekarskiej.

Kradzież z włamaniem. W ub. niedzielę w nocy dokonali nieznani złodzieje śmiałego włamania do mieszkania p. Grabowskiej przy ul. św. Wojciecha. Skradli oni bieliznę na około 500 zł.

Ostrożnie przy zwiedzaniu ruin! W ub. niedzielę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi piekarz Żurek. Mianowicie podczas przechadzki po ruinach zamku na starem mieście w pewnem miejscu spadł z muru głową wdół i odniósł bardzo poważne rany na głowie.

Założenie Tow. Handlowców. W lokalu p. Chełstowskiego zgromadziło się grono młodzieży kupieckiej celem powołania do życia Tow. Handlowców w Świeciu. Po omówieniu ważności, celach i zadaniach tego towarzystwa przez p. Leona Trykowskiego, ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: pp. Trykowski Leon - prezes, Kocik Jan - zastępca, Kowalewski Wiktor - sekretarz, Felski Józef - skarbnik, Kuberski i Maciejewski - komisja rewizyjna Na kuratora towarzystwa uchwalono poprosić p. dyr. Brauna, prezesa Tow. Kupców Samodz.

Z jarmarku. W poniedziałek 3 bm. odbył się jarmark na konie i bydło. Spęd bydła był średni, koni natomiast nie było dużo. Żądano za konie od 50—450 zł, za krowy od 80—400 zł, za kozy od 7—12 zł. Popyt na bydło był dość znaczny; było dużo handlarzy, kupujących bydło na rzeź.

———::———

WÓJCIN, pow. Żnin. Kradzież koni. Właścicielowi majątku Rustowi skradziono 2 konie oraz powózkę. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Toruń.

Nocny dyżur pteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna.

EPERTUAR KIN.
Lux — „Axela“.
Palace — „Tris“.
Mars — „Śpiewk nieznany“.
Świtowid — „Kabirja“.
Corso — „Życie za złoto“.

TEATR MIEJSKI.

W piątek, dnia 7. bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Mąż z grzeczności“**, komedja. Abonamenty i passe partout nieważne.

W sobotę, dnia 8. bm. o godz. 20 premjera **„Tak się zdobywa kobiety“**, komedja. Ceny miejsc do połowy zniżone.

Orkiestra symfoniczna przy kole śpiewu Dzwon.

Zanikające od pewnego czasu w naszem mieście życie muzyczne poczyna obecnie nabierać natężenia, a to dzięki inicjatywie znanego z ruchliwości koła śpiewu „Dzwon“, które od chwili pozyskania na stanowisko dyrygenta młodego, utalentowanego fachowca w osobie prof. Wieczorka zabrało się do intensywnej pracy i przygotowuje się do koncertu wokalnego na dzień 4 grudnia br. z programem wprost rewelacyjnym dla Torunia.

Obok istniejącego już i stale rosnącego w siłę chóru męskiego, „Dzwon“ przystąpił obecnie do zorganizowania orkiestry symfonicznej.

Dnia 4 bm. odbyło się w Dworze Artusa zebranie organizacyjne przy udziale kilkunastu osób — muzyków. Prof. Wieczorek przedstawił w ogólnych zarysach cel i zadania orkiestry i jej znaczenie dla życia kulturalnego stolicy Pomorza. Po dyskusji i dokonaniu zapisów na członków orkiestry, postanowiono niezwłocznie przystąpić do pracy i odbywać lekcje 2 razy tygodniowo. Pierwszą lekcję wyznaczono na piątek 7 października godz. 20 w Dworze Artusa. Wobec trudnego stanu finansowego „Dzwonu“, który pozwala jedynie na kupno niezbędnych nut orkiestrowych, narazie do zespołu orkiestry należeć mogą jedynie muzycy, posiadający własne instrumenty.

Chórowi i orkiestrze „Dzwonu“ z dyrygentem prof. Wieczorkiem życzymy powodzenia i sukcesów w podjętej akcji, której wyniki niewątpliwie spotkają się z uznaniem społeczeństwa.

Jeszcze o zatargu magistracko-rzeźnickim.

Jak magistrat respektuje uchwałę rady miejskiej. — Dziwne pojęcie pertraktacyj. — Mimo wyroku sądu okręgowego szykany nie ustają. — Skutki swawoli magistratu. — Społeczeństwo domaga się likwidacji sporu.

W ub. wtorek zeszli się rzeźnicy na 16 zrzędu posiedzenie w związku z zaniechaniem uboju w rzeźni miejskiej. Było ono niczem innem, aniżeli wypowiadaniem w dalszym ciągu żalów i spostrzeżeń, poczynionych w rzeźni w ostatnim tygodniu. Zdawało się, że jeśli magistrat tak skwapliwie zasłaniał się zwykle troską o bezrobotnych, w pierwszym rzędzie pomyśli o tem, do czego ta uporczywość magistratu doprowadzi. Widocznie inny cel przyświecał magistratowi, skoro, zdając sobie sprawę z ogromu ciężaru, jakim jest dla miasta bezrobocie, najspokojniej przechodzi nad tem do porządku dziennego i woli raczej wszystko stracić, niźli zrezygnować z pewnej części wpływów.

Miasto traci. Stan ten trwa nadal bez najmniejszych zmian, nie rokując widoków zlikwidowania. Sprawa ta była jednym z najwięcej interesujących punktów obrad ostatniego posiedzenia rady miejskiej. W zrozumieniu dobra miasta i mas bezrobotnych rada uchwaliła, by magistrat w przeciągu 4 dni wszedł w porozumienie z rzeźnikami i pertraktował, jakby najlepiej nieporozumienie zlikwidować. O wyniku tej konferencji raz już referowaliśmy. Były to nie pertraktacje, a tylko powtórzenia dotychczasowych postulatów magistratu, czyli żądania tego, co zmusiło rzeźników do samoobrony. Nie mogąc zmusić rzeźników do uboju w Toruniu, zarząd rzeźni chwycił się metod szykanowania, ośmieszających powagę dyrekcji rzeźni, a utrudniających rzeźnikom ich pracę zawodową przez narażanie ich na wielkie straty i koszty. Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej.

Wydział cywilny sądu okręgowego w Toruniu po przeprowadzonej ustnej rozprawie w dniu 20 września 1932 r. orzekł:

1. Uchwałę z dnia 27. 8. 32 r. utrzymuje się w mocy w następującym brzmieniu: „Wnioskoprzeciwniczce zakazuje się utrudniania przez zarząd rzeźni miejskiej wnioskodawcom używania przedchłodni i wynajętych zgodnie z regulaminem z dnia 13. 4. 32 r. jatek, a to na czas istnienia indywidulanych umów t. j. do końca 30 grudnia 1932 r. bez jakiejkolwiek dodatkowej opłaty.

2. Za każdy wypadek przeciwdziałania przez organa gminy wzgl. jej urzędników i funkcjonarjuszy nakłada się na gminę miasta Torunia grzywnę w kwocie 500 zł.

3. Koszty nakłada się w wysokości 34/36 częściach na wnioskoprzeciwniczkę.

A jak zachowała się rzeźnia? Kilka zaledwie dni nie odczuwano zbytnio szykan i utrudniań. Aż nagle zabroniono wstępu do chłodni, do której wyrokiem sądowym mają prawo przyznane rzeźnicy, ale nadto zamknięto we wtorek chłodnię zupełnie. Dopiero naskutek interwencji łaskawie raczono chłodnię otworzyć.

Czyż zdaniem panów z rzeźni sąd na to wydaje wyrok, aby wbrew jemu postępować? Czy już zupełnie zatraciliśmy uszanowanie prawa?

I jaki z tego wszystkiego wynik? Dziesiątki pracowników postradały pracę, tysiące złotych uchodzą z Torunia, a pracownicy miejscy uskarżają się na niewypłacanie poborów. Traci na tem magistrat, urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy, bo jedni nie mają pieniędzy, a drugim na kredyt nie starcza. Obojętnie na to patrzy magistrat, jakby oczekiwał cudu.

Społeczeństwo aż nadto cierpliwe, słusznie oburza się na to, by w takiej sprawie magistrat wraz z jego doradcami nie potrafił znaleźć środka na złagodzenie i zlikwidowanie tego sporu. Dzisiaj, kiedy jest możność zdobycia funduszów na bezrobocie, odrzuca się je. Zima nie daleka. Dzisiaj funduszem się pogardza, z krzywdą oczywiście całego społeczeństwa. Czy po to tylko, aby później do tegoż samego społeczeństwa apelować, by nie szczędziło ofiar na bezrobotnych? I kiedy się wreszcie ten bałagan skończy?

Pielgrzymka kobiet pomorskich do Częstochowy.

Katolickie Zjednoczenie Polek na diecezję chełmińską organizuje w dniach 5 i 6 listopada pielgrzymkę do Częstochowy z okazji 550-letniego jubileuszu cudownego obrazu.

Zjednoczenie Polek w pielgrzymce tej pragnęłoby widzieć nietylko kobiety zrzeszone w katolickich stowarzyszeniach, ale wszystkie swe siostry-katoliczki, które pragną złożyć hołd Królowej Korony Polskiej.

Kosztów wycieczki dokładnie niepodobna określić — im większy będzie napływ, tem większe będą zniżki kolejowe. A więc, każda niewiasta katolicka, czy to należąca do Katolickiego Stowarzyszenia Polek, czy do Bractwa, czy do Trzeciego Zakonu, czyl do Koło Ziemianek czy Gospodyń Wiejskich, czy też nie należące do żadnej organizacji, niech weźmie udział w tej pielgrzymce!

Zapisy przyjmuje do dnia 16 bm. generalny sekretarjat Katolickiego Związku Polek w Tczewie, ul. Bałdowska nr. 5.

O gospodarce Związku elektryfikacyjnego

powiatów Chełmno — Świecie — Toruń.

W związku z informacjami jakie podała ostatnio prasa o ożywionej działalności Związku elektryfikacyjnego powiatów Chełmno — Świecie — Toruń otrzymaliśmy szereg niepokojących wiadomości, które z obowiązku dziennikarskiego musimy zużytkować.

W początkach działalności Związku w latach 1924—1926 wskutek niedostatecznego zorjentowania się władz jego w ogólnopolskich stosunkach gospodarczych i przemysłowych, co zresztą w owe czasy było zupełnie zrozumiałem, **Związek ten znajdował się całkowicie pod wpływami jednego z niemieckich koncernów elektrycznych,** który elektryfikację powiatów należących do Związku finansował na podstawie gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego, **projektował i wykonał.**

Jak wysoce niekorzystną zarówno dla Związku, jak i dla polskiego przemysłu elektrotechnicznego była ta opieka i współpraca potężnego koncernu, o tem możnaby dziś jeszcze przekonać się, przeglądając odnośne akta. Roboty wykonywane były po cenach bardzo wysokich, personel techniczny i administracyjny składał się wyłącznie z Niemców, wszystkie materjały sprowadzane były z Gdańska lub Niemiec, pierwotne kosztorysy były znacznie przekraczane.

Gospodarka taka trwała do roku 1928, kiedy dopiero pod silnym naciskiem ze strony polskich sfer gospodarczych i władz nadzorczych Związek **uwolnił się od opieki koncernu** i rozwiązał z nim uciążliwą umowę.

Wówczas dopiero Związek zaangażował polski personel techniczny, rozpoczął wykonywanie robót **we własnym zakresie,** a biura Związku stały się dostępne dla przedstawicieli polskiego przemysłu elektrycznego, który wreszcie mógł też wziąć udział w pracach Związku.

Po tej linji prace Związku posunęły się do roku ubiegłego, dopóki Związek mógł otrzymać bez większych trudności środki na dalszą rozbudowę.

Przyszedł jednak kryzys i związane z nim trudności finansowe. Wówczas zjawią się **inny znów koncern niemiecki,** który proponuje wykonywanie dla Związku prac na warunkach kredytowych.

Koncern ten, jak każda organizacja silna finansowo, posiada „swoich“ ludzi niestety i wśród Polaków.

Występują oni **za pieniądze niemieckie** bądź to jako „doradcy techniczni“, bądź to jako życzliwi opiekunowie gmin i miast polskich.

Związek zapewne pod wpływem tych doradców i pośredników idzie po linji najmniejszego oporu i przyjmuje ofertę koncernu. Po co starać się o pieniądze w Polsce, po co starać się współpracować z biednym polskim przemysłem, po co dawać zatrudnienie polskim siłom technicznym, kiedy **usłużni Niemcy** zrobią wszystko sami?

To, że wbrew umowie większość materjałów **sprowadzana jest** z Gdańska zamiast **z polskich fabryk,** to też i zysk z tych robót wywieziony zostanie do Gdańska i nawet część jego w formie podatków u nas nie zostanie, to że cały zatrudniony przy robotach personel techniczny i administracyjny to Niemcy, wreszcie to niezwykłe a zastanawiające zjawisko, że ten sam koncern, który na terenie Pomorza rozwija tak intensywną działalność, w innych dzielnicach Polski likwiduje swe odziały — to są sprawy, nad któremi przechodzi się z lekkiem sercem do porządku lub wogóle o nich nie myśli.

Co jednak stałoby się z życiem gospodarczem Polski, czem stałaby się Polska, gdyby wszyscy zaczęli w ten sposób rozumować i postępować? Czyż nie zeszlibyśmy do roli jakiegoś **wąsala gospodarczego,** do roli domeny rządzonej przez obcych, do roli kolonji?

Przedsiębiorstwa komunalne nie mogą w swem postępowaniu powodować się wyłącznie przesłankami kapitalistycznemi, nie mogą traktować zagadnień gospodarczych wyłącznie z punktu widzenia interesów gminy lub przedsiębiorstwa, lecz winny **kojarzyć właśnie interesy te z potrzebami życia gospodarczego całego kraju.**

Tylko wtedy ich działalność twórcza jest pożyteczną i celową.

Pozatem nie zawsze można i wolno wyeliminować z zagadnień gospodarczych momenty polityczne, a szczególnie w naszej dzielnicy, będącej terenem zmagań z żywiołem niemieckim, który za wszelką cenę dąży do zachowania tu resztek swych wpływów.

Szkoda, że w **urzędzie wojewódzkim w Toruniu skasowany został referat elektryczny,** który nad sprawami elektryfikacyjnemi czuwał i chronił nasze przedsiębiorstwa elektryczne od zawierania nieoględnych transakcyj.

ZMARLI:

Ś. p. **Jan Biegała,** lat 70, działacz narodowy w Gietrzwałdzie, jeden z założycieli Banku Ludowego w Olsztynie (na Warmji).

Ś. p. **Mieczysław Wolniewicz,** opiekun generalny gminy m. Poznania, naczelnik biura wydz. opieki nad młodzieżą, lat 73, w Poznaniu.

Ś. p. **Ludwik Kurnatowski,** dyrektor oddziału poznańskiego Banku Wzaj. Ubezpieczeń „Vesta“.

Ś. p. **Marta Kamińska,** lat 56, w Żukowie.

Ś. p. **Anastazy Naftiński,** rewizor rady portu, w Gdańsku.

Ś. p. **Bolesław Ryngwelski,** leśniczy w Czystochlebie, lat 31.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 października 1932 r.

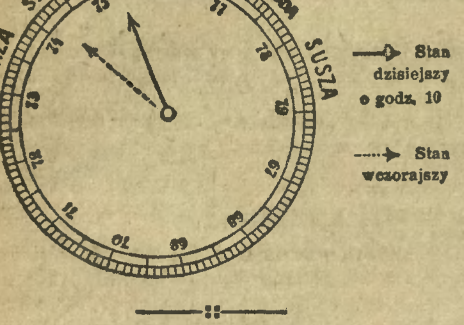
KALENDARZYK.

Dziś: Justyna.
Jutro: Brygidy, Laurencji.
Wschód słońca o godzinie 6.10.
Zachód słońca o godzinie 17.25.

—::—

Stan pogody.

Po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia pogoda słoneczna. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 12 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.



—::—

DYŻURY APTEK:
od 3. X. do 9. X.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka B. Tarasiewicza, Orła 8, telefon 146.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

ODCZYT A. JANTY-POŁCZYŃSKIEGO

na wielce interesujący temat: **„JAK JEST W ROSJI?“** wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Znakomity nasz pisarz i podróżnik w barwnym literackim języku podzieli się owemi obserwacjami i wrażeniami. Ceny miejsc ustalono nader przystępne od 50 gr do 3,— zł. Bilety nabywać można w kasie teatru.

OSTATNIE WYSTĘPY K. JUSTIANA.

W sobotę i w niedzielę wieczór na afiszu arcywesoła, pełna komicznych sytuacyj **„HISZPAŃSKA MUCHA“**, na której zapełniająca salę publiczność bawi się doskonale przerywając oklaskami przy otwartej kurtynie bieg urozmaiconej akcji. Sute żniwo oklasków przypada w udziale znakomitemu artyście Teatru Narodowego p. K. Justianowi, który postać Klapsona odtwarza z siłą niepospolitego talentu i niespożytego humoru.

TANIA POPOŁUDNIÓWKA I TANI PONIEDZIAŁEK

z gościnnym występem naszego gościa K. Justiana i w premjerowej doskonałej obsadzie wypełni niezmiernie interesująca o podłożu detektywistyczno-sensacyjnem sztuka amerykańskiego autora pod tyt. **„NIEZWYKŁY SEANS“**. Bilety po cenach znacznie zniżonych w kasie teatru.

OTWARCIE SEZONU 1932/33.

W środę dnia 12 bm. nastąpi otwarcie nowego sezonu. Na inauguracyjnem przedstawieniu ujrzymy krotochwilę K. Zalewskiego w stylowe ramy ujętą **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“**.

—::—

— **Srebrne gody** obchodzą dziś w piątek, dn. 7 bm. małżonkowie Janostwo Gniatczykowie z Bydgoszczy (przy ul. Garbary 19). Jubilat Jan Gniatczyk odznaczył się jako długoletni działacz wśród Polaków na obczyźnie w Westfalji, będąc członkiem w kilku towarzystwach. Podkreślał zawsze swoją narodowość i służył przykładem jako dobry Polak i katolik, za co też wybrany został przez Polonję w Herne do dozoru kościelnego, tam przez długie lata walczył o prawa swych rodaków. Po odzyskaniu wolności Ojczyzny przyjechał wraz z swą czcigodną małżonką Kazimierą z domu Bruździńskich, znaną działaczką w towarzystwach oraz z dziećmi, aby tu pracować cicho, lecz wydajnie dla dobra państwa i Kościoła. Na intencję jubilatów odprawiona została dziś, w piątek, o godz. 8.30 msza św. w kościele św. Trójcy przez ks. Bożycha. Niechże jubilaci i od redakcji naszego pisma, którego są długoletnimi czytelnikami, przyjmą serdeczne życzenia!

— **Letnie godziny urzędowania w zimie.** Jak się dowiadujemy, przewidziane jest pozostawienie na okres zimowy letniego czasu urzędowania w instytucjach i urzędach państwowych. Ze względu na oszczędność światła, projektowane jest, aby przez całą zimę urzędy państwowe czynne były w godzinach od 8—15, zamiast, jak w latach ubiegłych, od 8.30 do 15.30.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 26.



Waluś Caliński, Bydgoszczanin, lat 5.

Właściciele i dzierżawcy kiosków odpierają zarzuty Związku Kupców.

(n) Związek Kupców w Bydgoszczy oddawna zabiega u władz o ograniczenie godzin handlu w kioskach, upatrując w nim niepożądaną dla sklepikarzy konkurencję. Kioskarze zajęli pozycję obronną. Zwołali kilka zebrań protestacyjnych. W Starostwie Grodzkiem odbyły się konferencje w sprawie godzin handlu i uprawnień. Kupcy uskarżali się na kioskarzy, że ci **dniem i nocą targują,** sprzedając nawet **owoce zagraniczne,** a nawet. w niedzielę i święta trudnią się handlem, gdy sklepy spożywcze są zamknięte. Na zebraniu kupców poseł Lewandowski szeroko się rozwodził „o szkodliwości handlu w kioskach“. Pisała również o tem „Gazeta Bydgoska“. Wobec tego stowarzyszenie właścicieli i dzierżawców kiosków, którego prezesem jest p. Błaszak, zwołało jeszcze jedno zebranie, zapraszając na nie **przedstawiciela bydgoskiej Izby Handlowej** i sprawozdawców gazet, celem wyjaśnienia sprawy i odparcia zarzutów. Przedewszystkiem podano w wątpliwość jakoby kioskarze mniejsze mieli koszta handlowe i mniej obciążeni byli podatkami. Kioski posiadają świadectwa handlowe III i IV klasy, płacą podatek obrotowy i dochodowy. Czynsz dzierżawny kiosku kosztuje od 100 do 300 zł miesięcznie, przy kioskach niema mieszkań, dlatego podwójny koszt opału i światła. Towar kupują za gotówkę, zarobek (rabat) naogół nie jest wielki. Niema więc kioskarzom czego zazdrościć! Tylko dwa czy bodaj trzy kioski w Bydgoszczy (na ogólną liczbę 62) sprzedawały pomarańcze i banany, zatem składy delikatesów „groźnej“ konkurencji nie miały. Godziny handlu są ustalone. Koncesji na **całonocną** uliczną sprzedaż herbaty i kiełbasek władze przemysłowe na miejscu odmówiły ubiegającym się inwalidom! Kioskarze dzielą się na dwie kategorje: 1) sprzedawców gazet i wyrobów tytoniowych, 2) sprzedawców słodyczy i owoców. Sprzedaż śledzi, mydła i nafty, praktykowana gdzieś niegdzieś w kioskach na przedmieściu, została surowo zganioną i od władz już zależy **ukrócenie samowoli.** Ogółu kioskarzy za wykroczenia jednostek kupiectwo winić nie powinno.

Takie oto są wywody zaczepionych. Notujemy je z obowiązku publicystycznego, do sporu samego się nie mieszając.

—::—

— **Wieczorek familijny Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“.** Z okazji wręczenia nagród oraz proklamowania tegorocznego mistrza w strzelaniu urządza Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“ w sobotę 8 b. m. w sali Beckera przy ul. Św. Trójcy wieczorek familijny, na który zaprasza obywatelstwo jak i członków bratnich towarzystw. Początek o godz. 7 wieczorem.

—::—

Degenerat napadł na dziewczynę i shańbił ją pod groźbą rewolweru.

Bestjalskiego czynu dopuścił się przed kilku dniami pewien zdegenerowany osobnik. Otóż w lesie napadł na idącą z Pszczółczyna do Łabiszyna bezbronną młodą dziewczynę **32-letni robotnik Niemiec Erich Radtke,** zamieszkały w Prądocinie (pow. inowrocł.) Na widok młodej dziewczyny

Radtke wydobył rewolwer

i przykładając go do jej piersi zażądał od przestraszonej kobiety pieniędzy.

Dziewczyna odmówiła temu żądaniu bandyty, gdyż nie miała przy sobie gotówki. Wówczas Radtke zażądał tak samo

pod groźbą rewolweru

oddania się dziewczyny do czynów nierządnych. W bestjalski sposób degenerat rzucił się na trzęsącą się i oniemiałą ze strachu dziewczynę i tam w lesie ją zgwałcił.

Dziewczyna po tym ohydnym napadzie doniosła o zbrodni

robotnikowi, który przechodził drogą.

Odszukano strażnika leśnego, któremu udało się razem z innemi osobami odszukać bandytę i zaaresztować go. Znaleziono przy nim

nabity rewolwer.

Przed sędzią śledczym zwyrodnialec **bez okazania jakiejkolwiek skruchy** przyznał się do zbrodniczego czynu. Z zimnym spokojem powtórzył dokładnie cały przebieg dokonanej zbrodni. Nie litował się nad swą ofiarą i opowiadał to wszystko z zimną krwią.

Radtke jest

człowiekiem żonatym i ma troje dzieci.

Przed czterema tygodniami pracował jeszcze w majątku Maksa Fellau'a w Tarkowie pow. inowrocławskiego. Ojciec zwyrodnialca był również robotnikiem i wychował piętnaścioro dzieci. Początkowo Radtke miał stanąć przed sądem doraźnym za ten bestjalski czyn, później jednak władze sądowe orzekły, iż zwyrodnialec stanie przed sądem zwykłym. Radtke przebywa obecnie w areszcie śledczym więzienia bydgoskiego.

—o—

— **Ze szkoły wydziałowej.** W poniedziałek, 10 bm. o godz. 7 wiecz. w auli szkoły wydziałowej męskiej odbędzie się zebranie koła rodzicielskiego tejże szkoły.

Które bobo najładniejsze?

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko).

Nr. 27.



Jasiek Lemański, lat 4, z Bydgoszczy.

Metody pielęgnowania urody w świetle nowoczesnej wiedzy.

II.

W poprzednim artykule uzasadniliśmy konieczność pielęgnowania tłustej cery, skłonnej do połysku, wągrów i porów wyłącznie gorącą wodą, leciuchnem myciem proszkiem marmurowym „Miraculum“ i pudrowaniem odtłuszczającym pudrem „higjenicznym“ Dr. Lustra. W ten sposób udaje się przeobrazić najbardziej nawet tłustą cerę w prawidłową, o ile nie stosuje się zgoła żadnych kremów lub innych tłuszczów. Istniejące wągry powinno się wycisnąć, jednakowoż dopiero w drugim tygodniu stosowania proszku marmurowego, a to dlatego, ponieważ proszek ten rozluźnia miejsce przyrostu wągra z naskórkiem. Wyciska się je po naparzeniu twarzy nad miedniczką z wrzącą wodą, przykrywszy głowę i miednicę prześcieradełkiem. Po pięciu minutach naparzania, spłókuje się wydobyty z twarzy tłuszcz gorącą wodą, poczem wyciska się wągry. Najłatwiej je wycisnąć, nacisnąwszy zaokrągloną stroną spinacza do listów górną krawędź ujścia wągra. Pozbywszy się starych wągrów, nie pojawiają się nowe, stosując się do powyższych wskazówek. Nadmienić należy, iż i po wyciśnięciu wągrów wskazane są same naparzania twarzy, celem wytapiania tłuszczu z porów, z których nie należy wyciskać treści sposobem mechanicznym. Celem ożywienia tłustej cery, tudzież zapobieżenia łuszczeniu się zaschłej powłoki tłuszczu, stosuje się zamiast kremu mleczko „Litynę“. Mleczkiem tem powleka się twarz na 10 minut przed każdem myciem proszkiem marmurowym „Miraculum“. Nakoniec zaznaczam, iż tłusta właściwość cery, stanowiąca podłoże do szpecących twarz pryszczy, pojawia się w wieku „dojrzewania“. Od tego czasu winno się u młodzieży stosować powyższe pielęgnowanie zapobiegawcze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—::—

— **Monitor Polski** z dnia 6 października zawiera m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

— **Kontrola w składach i kioskach po obniżce cen monopolowych.** W związku z obniżeniem cen niektórych wyrobów monopolowych, spirytusowych i tytoniowych, zarządzona zostanie — jak się dowiadujemy — kontrola w składach i kioskach. Kontrola ta spowodowana została skargami publiczności, że wiele składów i kiosków nie stosuje się do obniżki i pobiera poprzednie ceny.

— **Kiermasz parafjalny** urządza w niedzielę, dnia 9 bm. na sali p. Baeckerowej Komitet Pań Dobroczynnych par. św. Trójcy. Podobne imprezy cieszyły się zawsze już wielkim powodzeniem, to też panie nie szczędziły wysiłków, aby i tym razem prześcignąć wszystkie dotychczasowe. Specjalnie pomyślano o naszych dziateczkach, na które czeka moc niespodzianek. Zatem w niedzielę wszyscy na kiermasz.

—::—

Kochany Dzienniku!

W Toporach utonęło dziecko w studni. Wójt donosząc o tym wypadku starostwu, dołącza t. zw. kartę zejścia. W odnośnym formularzu trzy rubryki wypełnił pan wójt jak następuje:

Stan cywilny: chodził jeszcze ze smoczkiem.

Przyczyna śmierci: wlazł niepotrzebnie do studni.

Uwaga: nie było żadnej uwagi i dlatego utonął.

Przez nieuwagę przecięła sobie tętnicę i ścięgno.

W wczorajszy czwartek o godz. 5 po poł. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy **w Browarze Bydgoskim.** Zajęta czyszczeniem butelek od piwa 24-letnia robotnica **Bolesława Kiełpikowska** nie zauważyła, iż w rękach trzyma pękniętą butelkę i manipulując nią zgniotła ją, tak, że odłamki szkła przecięły nieszczęśliwej tętnicę oraz ścięgno lewej ręki. Upływ krwi był tak gwałtowny i wielki, że natychmiastowa pomoc udzielona jej w Browarze Bydgoskim okazała się niedostateczną.

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło robotnicę do Lecznicy Miejskiej. Tam zatamowano dalszy upływ krwi oraz zaszyto ranę. Życiu robotnicy nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dwumiesięczny kurs języka esperanto.

Staraniem Bydgoskiego Towarzystwa Esperantystów odbędzie się w miesiącach październik — listopad nowy kurs języka Esperanto dla początkujących. Kierownictwo kursu raczył przejąć literat esperancki Jean Forge, znany w świecie esperanckim nietylko jako nowoczesny powieściopisarz (którego powieści tłumaczono z oryginału esperanckiego na szereg języków narodowych), ale również jako wybitny pedagog. Jeszcze na wiosnę bieżącego roku pan Forge został zaproszony przez szwedzkich esperantystów do Szwecji, gdzie prowadził kursy i wygłaszał wykłady. Dodać należy, że pan Forge nie znając języka szwedzkiego wykładał wyłącznie w języku esperanckim, posługując się tylko w wyjątkowych wypadkach t. zw. „aparato". W porozumieniu z Międzynarodowym Instytutem „Cseh" w Hadze (Nederlandja) pan F. uczy według nowoczesnej i wesołej metody konwersacyjnej ks. Cseh. Metoda ta nieznająca gramatyki przystępną jest dla każdego, również dla nieznającego obcych języków, w dodatku mało wymaga pracy domowej. Zeszłoroczne kursy urządzane przez Bydg. Towarzystwo Esperantystów wykazały, że dwa miesiące nauki według metody Cseh wystarczą dla zaznajomienia ucznia tak dalece z językiem, aby nie tylko zrozumiał mowę potoczną, ale i sam potrafił wysłowić się w języku esperanckim. Pierwsza lekcja odbędzie się w czwartek, dn. 6 bm. o godz. 20 w Kasynie Cywilnem przy ulicy Gdańskiej 20. Wstęp na lekcję pierwszą bezpłatny. Warunki kursu dogodne.

—::—

Głosy Czytelników.

O LEPSZĄ KOMUNIKACJĘ Z FORDONEM W DNIE TARGOWE.

Na wzmiankę ogłoszoną w „Dzienniku Bydgoskim" w sprawie niedostatecznej komunikacji autobusowej na linji Bydgoszcz—Fordon prosimy Pana Redaktora o łaskawe zapytanie się interpelantów, czyby zechcieli pokryć przedsiębiorcom **opłaty na rzecz Funduszu Drogowego** i benzynę za wymagane **kursy dodatkowe.**

Jak się bez trudności przekonać można, komunikacja godzinna jest już **nierentowna**, gdyż nawet w dnie targowe (sobota dnia 1 października) pomimo, że dzień poprzedni był dniem wypłaty, **autobusy miały zaledwie jedną trzecią miejsc zajętych** i to tylko zaledwie do połowy drogi.

Przedsiębiorcy na tej linji mają na każdy wóz w ruchu jeden autobus zapasowy, któregoby chętnie uruchomili, gdyby była dostateczna frekwencja.

Nie zaprzeczamy, że zdarzają się kursy dobrze obsadzone, lecz ile razy autobus za to przebiega linję, nie mając nawet kasy na pokrycie benzyny?

Pomorski Związek Przedsiębiorstw Autobusowych z siedzibą zarządu w Bydgoszczy.

—::—

— **Komitet kolonij dla dzieci polskich z Niemiec** w Bydgoszczy, utrzymywanych przez bydgoskie Koło ZOKZ. potwierdza odbiór następujących ofiar i składa serdeczne podziękowanie hojnym ofiarodawcom za nadesłanie na ręce p. Wody, dyr. Banku Polskiego składek, umożliwiających Komitetowi prowadzenie kolonij w dwu turnusach: w lipcu dla 75 i w sierpniu dla 105 chłopców. W szczególności złożyli ofiary P. T.: Bank Bydgoski 25 zł, Bank Ludowy 50 zł, Bank Ludowy Żnin 50 zł, Sp. Bank Kredytowy Żnin 25 zł, Sp. Bank Kredytowy Nakło 50 zł, Bank Zw. Sp. Zar. w Bydgoszczy 50 zł, Kom. Kasa Oszczędn. w Bydgoszczy 100 zł, p. Włodzimierz Junk 10 złotych.

Nowy prezydent miasta zatwierdzony!

Bydgoszcz, 7. 10. Prezydjum Rady Miejskiej otrzymało dzisiaj z Warszawy z kół urzędowych wiadomość potwierdzającą zresztą powszechną wiarę tutejszego obywatelstwa, jaka zapanowała w związku z wyborem p. Barciszewskiego na prezydenta naszego miasta. Mianowicie **p. minister spraw wewnętrznych wybór tutejszej Rady Miejskiej zatwierdził**, co pozwala nam oczekiwać, że p. prezydent Barciszewski stanie już rychło na czele naszego grodu.

—::—

Starosta powiatowy dr. Bereta przeniesiony w stan nieczynny.

W stan nieczynny, po którym to akcie zwykło następować w 6 miesiącach definitywne spensjonowanie, przeniesiony został **starosta powiatowy i jednocześnie bydgoski starosta grodzki p. dr. Józef Bereta.**

Starosta dr. Bereta objął urzędowanie w Bydgoszczy w roku 1927, po śmierci starosty ś. p. Niesiołowskiego. Był on ciasnym wykonawcą systemu sanacyjnego i zapisał się w każdym razie nie tego w opinji tutejszego społeczeństwa, którego duszy i tradycji nie chciał czy nie umiał zrozumieć. Odejdzie też stąd bez żalu, a życzyćby sobie jedynie należało, aby rząd w doborze jego następcy miał szczęśliwszą rękę.

Restaurator Jezierski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W związku z podaną przez nas w numerze wczorajszym wiadomością o zagadkowej śmierci restauratora-inwalidy Wojciecha Jezierskiego w nurtach kanału bydgoskiego, dowiadujemy się, iż **nie zachodzi samobójstwo**, lecz nieszczęśliwy wypadek.

Znajdując się w stanie nietrzeźwym, Jezierski miał spór z pewnym szoferem, w wyniku którego doszło do małej bójki i lekkich obrażeń cielesnych. Chcąc zmyć rany Jezierski podążył do kanału i tam przechylając się **stracił równowagę** i wpadł do wody. W dniu dzisiejszym przeprowadzono zostanie sekcja zwłok tragicznie zmarłego inwalidy.

Z sali sądowej.

Krwawa walka o kobietę.

Bydgoszcz, 7 września.

Przed sądem okręgowym znalazła onegdaj swój epilog krwawa walka o kobietę. Oskarżeni byli dwaj bracia **Stanisław i Bronisław Mudny** o uraz cielesny. Obaj młodzieńcy liczą po 20 lat.

W pewnym bydgoskim lokalu doszło podczas zabawy tanecznej w sierpniu ub. roku do ostrej sprzeczki między oskarżonymi a robotnikami Edmundem Pająkiem i Oskarem Krajewskim. Obie partje zawzięcie walczyły o kobietę. . Przewagę mieli wspomniani powyżej bracia, gdyż nietylko siłą górowali nad przeciwnikami, ale przytem posługiwali się jeszcze narzędziami niedżentelmeńskiemi, jak ostrymi nożami, kastetami itp. Walka prowadzona w taki sposób dała oczywiście zwycięstwo braciom Mudnym.

Na placu boju pozostali dwaj robotnicy Pająk i Krajewski, dotkliwie pokłuci nożami. Trzeba ich było przewieźć do szpitala.

Zwycięzcy „bohaterowie" stanęli przed sądem za to pożganie i tę niekulturalną walkę. Skruszeni przyznali się do winy. Wśród łez zeznali, iż chcąc się jedynie obronić, zmuszeni byli sięgnąć po noże. Sąd wymierzył Stanisławowi Mudnymu, poprzednio już skazanemu za uraz cielesny dokonany tak samo nożem, na **siedem miesięcy więzienia**, Bronisławowi Mudnymu natomiast wymierzył sześć miesięcy z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO BIELAWKI.

Zebranie miesięczne Koła Bielawki odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu p. Mittelstaedta, przy ul. Senatorskiej.

Referat wygłosi prezes Zarządu Okręgowego p. **Beyer.**

Zebranie zarządu godz. wcześniej.

O liczne przybycie członków prosi

Zarząd.

KOŁO SADKI.

Zebranie Koła Sadki odbędzie się **w niedzielę** dnia 9 października br. o godz. 1-ej po południu w lokalu p. Czyżaka.

Referat wygłosi wiceprezes Zarządu Okręgowego p. red. **Bigoński.**

O liczny udział członków jak i sympatyków prosi

Zarząd.

Wielka wystawa dywanów w Be-De-Te

w niedzielę otwarta od godz. 3—7.

Wielkie zainteresowanie wywołała w Bydgoszczy wspaniała wystawa dywanów w Bydgoskim Domu Towarowym. Tak samo jak w dziedzinie mody i konfekcji, Be-De-Te również w dziedzinie dywanów zajmuje w Bydgoszczy pierwsze miejsce. Na trzeciem piętrze wielkiego magazynu rozwieszone są po ścianach przecudne dywany w przeróżnych deseniach. Do każdego dywanu dołączona jest cena. Zwiedzający wystawę nie wie doprawdy, co więcej podziwiać: niezwykle niskie ceny, czy też mile dla oka dywany. W czasie trwania wystawy bowiem ceny zostały obniżone o 30 do 40 procent cen normalnych. Przeważają doskonałe, pierwszorzędne wyroby krajowe, ręcznie tkane i fabryczne.

Wystawę dywanów uzupełnia wystawa firan, storów i narzut. **W nadchodzącą niedzielę, dnia 9 bm.** rozmieszczone zostaną eksponaty również i na II piętrze. Pragnący wytchnienia będą mogli wypocząć w cukierni na II piętrze. Wstęp na wystawę bezpłatny. Należy każdemu skorzystać z okazji oglądania i tanięgo zakupu dywanów lub firan.

Sokół żeński.

W przyszłą sobotę, dnia 8 bm. o godz. 7-ej nie 6-ej odbędzie się pożegnalny wieczorek w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5. Uprasza się o liczne przybycie.

—o—

— **Współpraca domu i szkoły,** wzajemne popieranie wszelkich zamierzeń, dążących do jaknajlepszego wychowania naszej młodzieży — oto wytyczne, jakie postawiło sobie **Rodzicielskie Koło Szkolne przy gimn. im. M. Kopernika w Bydgoszczy.** Aby praca Koła rozwijała się intensywnie, trzeba, by interesowali się nią i znaleźli się w szeregach członków Koła ojcowie i matki wszystkich uczniów naszego gimnazjum, nie wyłączając rodziców klas wstępnych. Niniejszem zwracamy się do nich wszystkich z gorącym apelem o wzięcie udziału w walnem zgromadzeniu, które odbędzie się dnia 9 października br. o godz. 5 po poł. w auli gimnazjum. Porządek dzienny: zagajenie, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja, uchwalenie absolutorjum, wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Referat prof. Göralczyka: „Regulamin szkolny". Przystąpienie Koła do Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich i wolne wnioski. — Zarząd Koła Rodzicielskiego.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera potrójnego programu tj. III. i IV. serja (zakończenie) **„Jeździec bez głowy"** oraz świetny film cowboyski p. t. **„W dzikich prerjach".** W roli głównej Big Boy Williams. Początek o godz. 5. (19326

KRISTAL. Jeszcze jeden obraz z cyklu wschodnich filmów, lecz stanowiący rzadkość wśród ostatnio widzianych. Wielką różnicę znajdujemy w wielu zaletach dzisiejszej premjery. Przedewszystkiem udział takiego artysty śpiewaka groźnego konkurenta Kiepury, Jose Mojica, dalej przepych wschodu w naturalnej formie, śpiewy hiszpańskie, arabskie i muzeinów, setki niewolnic haremowych, a wszystko to służy tylko jako tło romansu europejki z księciem arabskim p. t. **„Biała odaliska"** czyli zemsta szeika. Nadprogram nowy tygodnik, igrzyska olimpijskie, pływanie i bieg, najnowsza rewja wystawowa i widoki z pięknej Gaskonji.

MARYSIEŃKA wyświetla ciekawy program w którym dźwiękowiec p. t. **„Tyranja małżeństwa"** jest fascynującą przeróbką słynnej powieści Herm. Sudermanna. Tu widzimy wspaniałą kreację Lewis Stone. Jest to najelegantszy Amerykanin. A w drugim filmie p. t. **„Maska śmiechu"** główną rolę odtwarza artysta o stu twarzach Lon Chaney, którego postacie zawsze budziły żywą sensację. W dramacie tym z życia cyrkowców przeszedł on samego siebie, dowodząc grą, że jest niedościgniony. Początek o godz. 6.20 i 9.

NOWOŚCI demonstruje o wysokiem napięciu dramatycznem szlagier dźwiękowy p. t. **„24 godziny".** Zręcznie udramatyzowane epizody filmu wywierają potężne wrażenie. Wartość artystyczną obrazu podnosi wspaniała gra artystów i bogata wystawa. W programie w przepięknych kolorach oryginalny dodatek, będący swego rodzaju rewelacją p. t. **„Tajemnica piękności"** ponadto niezwykle ciekawy tygodnik paramontu ilustrujący najnowsze wydarzenia w świecie.

REWJA wyświetla dziś najpiękniejsze arcydzieło filmu produkcji polskiej p. t. **„Pod banderą miłości.** W roli gł. ulubieńcy publiczności Zbyszko Sawan, Marja Bogda, Władysław Walter, Paweł Owerło. Niechaj nikogo nie zabraknie. Ktoby nie zobaczył tego naprawdę pięknego filmu? Wszystkie kupony ulgowe ważne.

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla wielki dramat w 10 aktach p. t. **„Bezbronne dziewczę".** W rolach głównych Ewelina Holt i Ernest Verebes. Początek seansów: dnia 7 i 8 bm. o godz. 19 i 21, dnia 9 bm. o godz. 17, 19 i 21. Ceny miejsc od 10 groszy do 1 złoty.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 8 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty gramofonowe. 13,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 16,00: Słuchowisko dla młodzieży „W bursztynowym pałacu". 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: „Dlaczego 2×2=4?" prof. Witold Wilkosz. 17,00: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 17,30: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00: Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Ork. R. P. pod dyr. St. Nawrota i T. Laskowski (tenor). W przerwie wiadomości sportowe. 22,05: Preludja Chopina w wyk. prof. Zofji Rabcewiczowej. 22,40: Feljeton: „Chicago — stolica naszego wychodźtwa". 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,00: „Kwiat Hawaju" operetka Abrahama. **Lipsk.** 20,10 : „Wesoła wdówka" operetka Lehara. **Rzym.** 20,45: „Madame di Tebe" operetka Lombarda. **Praga.** 21,00 (i inne stacje europejskie): „Faust" opera Gounoda.

NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,35: Z zagadnień higjeny pracy młodocianych. 12,15: Transmisja poranku symfonicznego z Filharm. Warsz. 14,25: Nawożenie łąk w świetle najnowszych badań — odczyt rolniczy. 14,25: Pieśni warmińskie w wyk. I. Cywińskiej-Bojanowskiej. 14,45: Zimowe przechowanie ryb w hodowli, odczyt. 15,05: Płyty gramofonowe. 16,00: Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie". 16,13: „O gałganku lnianym" — obrazek dla dzieci. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,45: Kącik językowy. 17,00: Recital fortepianowy Enrico Rossi. 18,00: Muzyka lekka. 19,25: Transmisja słuchowiska z Wilna „Marzenie i brzytwa" Perzyńskiego. 20,00: Koncert. W przerwie koncertu wiadomości sportowe. 22,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Berlin. 11,30: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 11,40: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 13,30: Koncert symfoniczny. **Praga.** 15,00: „Dwie wdowy" opera Smetany. **Budapeszt.** 19,20: „Skowronek" operetka Lehara. **Bukareszt.** 20,00: „Don Juan" opera Mozarta. **Langenberg.** 20,00: „Fidelio" opera Beethovena. **Rzym.** 20,30: „Amica" opera Mascagni'ego. **Daventry.** 21,30: Koncert symfoniczny.

— **Kwesta uliczna.** W niedzielę 9 bm. odbędzie się uliczna kwesta na rzecz funduszu Komitetu Dni Chopinowskich. Wzywa się społeczeństwo bydgoskie do poparcia wzniosłej akcji zbierania funduszów do sprowadzenia z Francji zwłok Chopina do Polski oraz do utrzymania domu w Żelazowej Woli, gdzie Chopin się urodził, do stanu odpowiadającemu epoce. Nie chodzi Komitetowi o to, aby wpływały od niewielkiej ilości osób znaczniejsze datki, lecz o to, aby nie było nikogo, któryby nie dał choć 1 grosza do puszki. Organizacją składek zajęły się panie z różnych stowarzyszeń kobiet na terenie Bydgoszczy, a to Czerwony Krzyż, Rodzina Wojskowa, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet itp.

— **Rodziców dziatwy szkół powszechnych: Staszica i Sienkiewicza** zaprasza się na zebranie rodzicielskie w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12.45 w południe do Kina Wojskowego, wejście z ulicy Sowińskiego.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 10 i 12 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p.

— **Przedstawienie sokolic w Jachcicach.** W niedzielę, dnia 9-go bm. urządza Sokół Żeński Jachcice przedstawienie amatorskie pod tyt. „Wabik", krotochwila w 3 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 6 wieczorem.

— **Znaleziono** żółtą tekę, którą właściciel odebrać może w III komisarjacie p. p. w godzinach urzędowych.

— **Dotychczasowy dyrektor zlikwidowanej z dniem 1 października bydgoskiej dyrekcji lasów państwowych, p. inż. Józef Zagórski** mianowany został dyrektorem toruńskiej dyrekcji. Wiadomości o zamiarach rządu co do p. dyr. Zagórskiego i innych przeniesieniach służbowych w tutejszej dyrekcji lasów podał „Dziennik Bydgoski" kilka tygodni temu, i — sprawdziła się.

— **Ostrzeżenie przed oszustem.** W szatach braciszka kręci się po mieście oszust, zbierający datki na pomnik Najśw. Serca Jezusowego przy Placu Poznańskim. Jak się dowiadujemy w kancelarji par. św. Trójcy, z upoważnienia władz kościelnych nikt w mieście nie zbiera datek. Ostrzegamy przed oszustem i w razie ukazania należy go oddać w ręce policji.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Dziś rano około godz. 7.30 zatrudniona w fabryce „Kabel Polski" 23-letnia Marja Białas uległa nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Trzy palce lewej ręki zostały jej zgniecione przez maszynę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło robotnicę do szpitala Diakonisek.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Prywatnych,

magnat Potocki i strzelec Paschalski.

Warszawa, 7. 10. (Tel. wł. r.) Tranzakcja warszawskiego ZUPU w świetle urzędowych wyjaśnień przybiera jeszcze większe rozmiary skandalu. Okazuje się, iż ten sam ZUPP, który nie ma pieniędzy **na wypłatę dla bezrobotnych**, podarował wielkiemu utracjuszowi, magnatowi hr. Potockiemu miljon zł. Stało się to dzięki staraniom sanacyjnego posła **prezesa Strzelca**, człowieka bardzo wpływowego **adw. Paschalskiego.** Pełnił on funkcję **kuratora majątków lekkomyślnego młodego hrabiego z pensją 3.600 zł miesięcznie.** Sprawa prowizji za tak bajeczną tranzakcję z warsz. ZUPP pozostaje otwartą. Na czem ta tranzakcja polegała?

ZUPP chcąc ratować bankrutującego hrabicza, dał mu **obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego na 2.600.000 zł wzamian** za co otrzymał znacznie mniej warte papiery, **listy zastawne Wileńskiego Tow. Kred. Ziemskiego na takąż sumę nominalną.** Obligacje BGK notowane są po 94 za 100, zaś Wil. Tow. Kred. Ziem. po 48 za 100. Różnica więc wynosi **1.196.000 zł.** Tyle więc podarował hrabiemu ZUPP z krzywdą ubezpieczonych. Nie wiadomo, czem się ten wielki skandal skończy.

Hrabia, który stracił w przeciągu trzech lat **8 miljonów zł na hulanki i na lekkomyślne żyrowanie weksli swym kompanom nocnych zabaw,** znalazł ratunek w ZUPP. Stało się to dzięki wpływowemu sanatorowi p. Paschalskiemu.

DZIAŁ SPORTOWY

OSTATNIE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

W sobotę odbędzie się w Łodzi ostatni mecz o wejście do Ligi w grupach. Walczą warszawska „Gwiazda" z Ł. T. S. G. Mecz ten nie będzie miał żadnego wpływu na stan tabeli.

W niedzielę rozegrany zostanie w Poznaniu pierwszy mecz międzygrupowy o mistrzostwo Polski klasy A i wejście do Ligi. W meczu tym rozegranym pomiędzy **mistrzem I-ej grupy poznańską Legją a mistrzem III-ej grupy 1 pp. Legjonów z Wilna, faworytem jest drużyna poznańska.**

Rewanż odbędzie się dnia 16 października w Wilnie. Tego samego dnia odbędzie się w Krakowie drugi mecz półfinałowy pomiędzy Podgórzem a przemyską Polonią. Ostatni mecz odbędzie się dnia 23. bm. w Przemyślu pomiędzy miejscową Polonią a Podgórzem.

Faworytami tych spotkań są przemyska Polonia i Legja poznańska.

PRASA WŁOSKA O MECZU PIŁKARSKIM POLSKA — WŁOCHY.

Rzym. Prasa włoska, zapowiadając szereg spotkań międzypaństw. w piłkarstwie reprezentacji Włoch, szczególną uwagę zwraca na mecz Polska — Włochy, jaki się ma odbyć w dniu 28 października w Neapolu.

„Włosi spotkają się na boisku neapolitańskiem **z reprezentacją polską, znaną z odniesionych triumfów — pisze prasa włoska.** — Drużyna polska, złożona z graczy doskonale wyćwiczonych będzie stanowiła ciężką próbę dla drużyny włoskiej".

Prasa włoska **wylicza wszystkie zwycięstwa, odniesione przez Polskę w tym roku w meczach międzynarodowych.**

MERAN TERENEM ZWYCIĘSTW JĘDRZEJOWSKIEJ I HEBDY.

W Meranie rozpoczął się doroczny międzynarodowy turniej tennisowy z udziałem czołowych rakiet włoskich, czeskich, francuskich, niemieckich i austrjackich. Z Polski biorą udział Jędrzejowska, mistrz Polski Hebda i wicemistrzyni Dubieńska.

W rozgrywkach wstępnych Hebda pokonał Niemca Piccarda 6:1, 6:0, a następnie Włocha Sertorio 4:6, 6:2, 8:6, kwalifikując się do 6wierćfinałów.

Dubieńska napotkała w pierwszym meczu na Niemkę Horn, z którą przegrała 2:6, 4:6.

Jędrzejowska w rozgrywkach finałowych odniosła ładny sukces bijąc mistrzynię Czechosłowacji Deutsch 6:2, 6:4.

KEHRLING BIJE TILDENA.

Może uda to się i Tłoczyńskiemu?

Budapeszt. Grupa słynnych tennisistów zawodowych, znanych pod nazwą „Cyrku Tildena" przybyła do Budapesztu na zawody.

Turniej otwarty został w obecności Regenta. W pierwszym dniu uzyskano wyniki: Parnes — Schmidt 6:4, 4:6, 6:2. Tilden — Barnes contra Najuch — Nüsslein 6:4, 4:6, 6:4, 6:2. Nüsslein — Najuch contra Kehrling — Zichy 6:4, 7:5, 6:1.

Sensacją była porażka Tildena od amatora węgierskiego Kehrlinga w trzech setach: 6:3 6:2, 6:4.

NURMI BIERZE PIENIĄDZE...

Berlin. Wielki biegacz fiński, Nurmi, ma zamiar rozpocząć starty jako zawodowiec. Wkrótce startować ma Nurmi w zawodach w Niemczech, przytem za każdy start liczy sobie po 1.000 marek niemieckich, niezależnie od pokrycia kosztów podróży i utrzymania.

Na tych warunkach Nurmi zaangażowany został do dwuch startów w Niemczech — w Hanowerze i Monachjum.

BABE DEDRIKSON NIE MOŻE STARTOWAĆ.

Nowy Jork. Słynna amerykańska lekkoatletka, Babe Dedrikson, która na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles zdobyła dwa tytuły mistrzowskie (80 m. płotki i oszczep) oraz jeden tytuł wicemistrzowski (skok wzyż) — otrzymała zakaz startów od lekarzy.

Lekarze orzekli, że Dedrikson jest tak dalece przemęczona nerwowo startami, że każdy nowy start może spowodować poważną chorobę nerwów. Ponadto Dedrikson nabawiła się wady serca.

Dodać tylko możemy, że nie Dedrickson jest najwszechstronniejszą lekkoatletką świata, lecz Walasiewiczówna.

MECZ.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15-ej odbędą się na boisku K. S. Sparta ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy I dr. Sparty i I dr. Brdy. O godz. 13.30 przedmecz.

O MISTRZOSTWO MIASTA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 9 bm. odbędą się na boisku im. Świtały ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy I druż. Gwiazdy i I Amatorem oraz I druż. Szkoły Pilotów i I druż. Sokoła I. Początek zawodów o godzinie 13.30.

— **Polski Czerwony Krzyż** w Bydgoszczy urządza dnia 12. bm. o godz. 18 w kawiarni „Pod Orłem" dancing. Część dochodu na bezrobotnych. Prosimy o łaskawe poparcie tej imprezy. Wstęp 50 groszy.

Strzelanie o puhar Dziennika Bydgoskiego.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządza w poniedziałek dnia 10. 10. br. począwszy od godz. 15-ej strzelanie:

- o puhar wędrowny — fundacja „Dziennika Bydgoskiego",
- o puhar Browaru Bydgoskiego, oraz
- o premje (kaczki i kury — żywe).

Rozdanie nagród odbędzie się godzinę po zakończeniu strzelania.

Strzelanie o wieniec strzelecki odłożono na dzień 7 listopada br. — zakończenie sezonu.

Zarząd.

Kto wygrał na loterji?

W 24 dniu ciągnienia 5 klasy 25 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po **20.000 zł** nr. 68522 120699.

15.000 zł nr 69473.

Po **5.000 zł** nr. 12013 44330.

Po **3.000 zł** nr. 40612 57123 60801 82282 108893 115462 142098 153514.

Po **2.000 zł** nr. 18124 22326 32560 58591 74917 84973 89615 100973 103116 112509 113127 115773.

Po **1.000 zł** nr. 2007 2059 3104 4559 5808 6498 8444 8644 14724 18040 19829 20660 20766 23591 23674 37325 37405 40331 40999 47095 47604 52245 54437 54690 55122 55542 56964 60517 64795 64967 66368 74180 74539 76226 80115 80990 89285 88866 94546 96507 100178 102082 102533 105139 109451 116541 124585 125433 130500 131258 131719 135470 137415 139685 143557 146118 147691 148333 148580 147661 149882 151443 153093.

KAZIMIERZ LIPNICKI
mgr. praw.

O Kodeksie Karnym.

II.

Nie podlega natomiast karze, kto wziąwszy udział w porozumieniu, doniesie o niem władzy, powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała się o porozumieniu i zanim wynikły jakiekolwiek ujemne skutki dla państwa. Z bezkarności nie korzysta jednak ten, kto doprowadzi do powstania takiego porozumienia, a więc organizator wzgl. podżegacz. Przepis ten mówi o tak zwanym „czynnym żalu", który polega na dobrowolnem odwróceniu złych skutków, wynikających z działania przestępnego. Kodeks polski przyrzeka bezkarność za to, korzystne dla społeczeństwa zachowanie się winnego po dokonaniu czynu karygodnego.

W tych samych, mniejwięcej, granicach utrzymane są kary za przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym.

Nie uległy większym zmianom w porównaniu z kodeksem niemieckim — przestępstwa przeciwko zrzeszeniom prawa publicznego (sejm, senat, zgromadzenie narodowe, lub sejm autonomiczny n. p. śląski), jak również przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych (przy wyborach do ciał parlamentarnych, sejmu i senatu i do ciał samorządowych, sejmików, rad, wydziałów itd).

Obostrzeniu jednak uległy kary za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom. Charakterystyczny w tym względzie jest zwłaszcza przepis art. 127, który stanowi:

> Kto w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo publicznie znieważa władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną albo ich jednostki, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny.

Kodeks polski idzie jeszcze dalej w obronie organów władzy państwowej i utrzymaniu prestiżu (powagi) tejże władzy. Art 128 zawiera bowiem przepis następującej treści:

> Kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity, podlega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że zachowanie się nieprzyzwoite jest czemś więcej, niż zachowanie się niewłaściwe, które może być ukrócone karami porządkowemi przez odnośnego urzędnika. Zatrzymanie okrycia na głowie może być tylko niewłaściwością, może być jednak nieprzyzwoitością, jeżeli dana osoba czyni to rozmyślnie dla okazania władzy czy urzędowi swego lekceważenia. Śmiech może być odruchem, który zdarza się często w czasie rozpraw sądowych, na co przewodniczący reaguje zagrożeniem opróżnienia sali, ale może być także umyślną demonstracją przeciw sądowi, a wtedy podpadnie pod pojęcie zachowania się nieprzyzwoitego.

FAŁSZYWE ZEZNANIA.

Mianem „fałszywe zeznania" obejmuje kodeks polski łącznie wszystkie te przestępstwa, które kodeks karny niemiecki specyfikował jako krzywoprzysięstwo, fałszywe zezniania i zapewnienia (zaręczenia) w miejsce przysięgi. Wymiar kary za fałszywe zeznanie został obniżony do 5-ciu lat więzienia lub aresztu. Na obniżenie kary wpłynął niewątpliwie wzgląd na okoliczność, że sądy — n. p. w tut. dzielnicy pruskiej — w praktyce przeważnie stosowały najniższy ustawowy wymiar kary: jednego roku ciężkiego więzienia, jakkolwiek kodeks karny niemiecki pozwalał na ukaranie za krzywoprzysięstwo ciężkiem więzieniem do lat 10-ciu. Odnośny przepis polskiego kodeksu karnego w § 1 art. 140 stanowi, że karze wyżej wymienionej podlega, „kto składając zeznanie, mające służyć za dowód dla sądu lub innej władzy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę".

Złożenie fałszywego zeznania niezawsze jednak jest karalne. Art. 141 bowiem postanawia, że „nie podlega karze, kto nie będąc uprzedzonym o prawie odmowy zeznań, składa fałszywe zeznanie z obawy przed odpowiedzialnością karną, grożącą jemu samemu lub jego najbliższym". Prawo odmowy zeznań przysługuje osobom najbliższym, w szczególności rodzeństwu, dzieciom, rodzicom, małżonkowi, narzeczonemu itp.

Według art. 142 sąd może także w stosunku do osób, składających fałszywe zeznania, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub nawet osoby te od kary uwolnić, jeżeli fałszywe zeznanie dotyczy okoliczności, nie mogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, albo jeżeli sprawca czynu sprostuje fałszywe zeznanie zanim nastąpi rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd lub inną władzę, przed którą zeznawał.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,61
franki szwajcarskie	171,35
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,77
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,05

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 6. 10. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,00—23,00
Zyto	14,00—14,50
Jęczmień przemiałowy	14,00—14,50
Jęczmień browarny	16,75—17,50
Groch jadalny polny	0,00— 0,00
Groch Viktorja	20,00—23,00
Owies	12,75—13,25
Otręby pszenne	9,00—11,00
Otręby żytnie	8,50— 9,00

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 6 października 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

4% poż. inwest.	97,00
5-proc. poż. konw.	41,00— 41,50
6% poż. dol.	55,25— 55,59
w o.cinkach po 100	56,00
7-proc. poż. stabil.	53,38
10-proc. poż. kol.	100,00

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	89,50— 90,00
Haberbusch	46,00— 00,00
Starachowice	9,25

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Stan wody na Wiśle dnia 7 października: Zawichost 72; Warszawa 03; Toruń 12; Fordon 14; Chełmno 02; Grudziądz 08; Korzeniewo 36; Piekło —42; Tczew —59; Einlage 240; Płock 31; Schievenhorst 266.

Karpiński w Teheranie.

Teheran, 6. 10. (PAT) Kapitan Karpiński przybył tu dziś o godz. 15 **po 5-godzinnym bardzo trudnym locie.** Na lotnisku wojskowem **witał kpt. Karpińskiego poseł R. P. Hempel,** generalny inspektor lotnictwa perskiego i przedstawiciel kolonji polskiej. **Odlot do Horat nastąpi dnia 8 października rano.**

Zmiany w prawie egzekucyjnem i w uprawnieniach komorników.

Warszawa, 7. 10. (tel. wł. r.) Wiceminister Sieczkowski udzielił prasie wywiadu w związku z mającymi nastąpić zmianami zarówno **w sądowej ordynacji egzekucyjnej, jak i w unormowaniu czynności komornika sądowego oraz w opłatach egzekucyjnych.**

W wywiadzie swoim p. wiceminister Sieczkowski oświadczył m. in.:

„Nowe prawo egzekucyjne będzie znacznie się różniło od obecnie obowiązującego, które, jak wykazało życie, nie było zawsze doskonałe. Wskażę chociażby na obowiązek, ciążący na komorniku przy egzekucji z klauzuli zapowiedzenia dłużnikowi, że po trzech dniach dokona zajęcia. W praktyce sprowadzało się to do tego, że **dłużnik ukrywał rzeczy,** mające ulec zajęciu. Sprawę tą ruguluje art. 470 postępowania cywilnego w myśl którego **przy egzekucji z wekslu lub czeku zajęcie ma być robione jednocześnie z doręczeniem nakazu egzekucyjnego.** Powyższy przepis musi znaleźć odpowiednik i w prawie egzekucyjnem".

W dalszym ciągu swego wywiadu oświadczył wiceminister, iż w drodze rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości **ulec ma obniżeniu taksa dla komorników.**

Zato problem **ubezpieczenia komorników na starość** znalazłby rozwiązanie czy to w ramach ustawodawstwa emerytalnego, czy też na drodze ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Amatorzy 95-procentowej.

Włamanie do magazynu monopolu spirytusowego przy ul. Gdańskiej.

W nocy na czwartek włamali się nieznani sprawcy do magazynu monopolu spirytusowego, przy ul. Gdańskiej nr. 140, mieszczącego się na terenie f-y Schliepera. Amatorzy mocnych wódek wtargnęli na dach magazynów, poczem drabiną weszli przez okno do wnętrza.

Jak stwierdzono, zabrali oni 33 litry 95% wódki oraz 20 mniejszych buteleczek $^{1}/_{10}$-litrowych, tak samo 95%. Pozatem jeszcze zabrali 6 litrów wódki luksusowej oraz 3 połówki luksusowej. Po złodziejach niema śladu.

Z życia towarzystw.

Sokół V. oddział żeński. Lekcja robótek dziś w piątek o godz. 19 u p. Rutkowskiego.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 19,45 lekcja śpiewu.

Uwaga, śpiewacy XXI. okręgu. Komitet Dni Szopenowskich postanowił poprosić Was do współudziału w akademji, jaka się odbędzie w niedzielę, 16. bm. w Teatrze Miejskim. Proponuje się polonez a-dur. Oczywiście wszystko pójdzie drogą służbową przez okręg — ale chyba władze okręgowe się zgodzą.

KS. Brda. Dziś o godz. 20 plenarne zebranie w lokalu p. Małeckiego. Zebranie zarządu o godz. 18,30 tamże.

KS. Astorja. Dziś w piątek o godz. 19 trening bokserski w sali letniej ogrodu Patzera. Uprasza się o wykupienie fotografji. Piłkarze zbiorą się o godz. 20 tamże. Niedzielne zawody.

OPN. Sokół I. Schadzka dziś w piątek, o godz. 19,30 na ćwiczni przy ul. Kordeckiego.

Tow. śpiewu „Echo". W związku z wyjazdem kilku członków z Bydgoszczy odbędzie się w sobotę 8. bm. o godz. 20 w salce klubowej hotelu Lengninga przy ul. Długiej zebranie towarzyskie.

Zw. Podoficerów Rezerwy. Zbiórka w niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 12,30 przy ekspedycji towarowej celem odbycia strzelania na strzelnicy wojskowej.

OPN. Gwiazda. W sobotę schadzka informacyjna w sprawie niedzielnego meczu o g. 20.

Związek Drobnych Woźniczych. Miesięczne zebranie dnia 8. bm. o godz. 20 u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

K. S. Atl. „Ursus". Dziś w piątek o godz. 20 zebranie w sali ćwiczeń ul. Toruńska 66. Na porządku obrad sprawa zawodów.

SMP. Przedświt. Oddz. starszy. Zebranie zarządu i zastępowych w piątek po nabożeństwie różańcowem w Domu Katolickim.

Sokół III. Zebranie plenarne we wtorek dn. 11. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II. urządza w sobotę, dnia 8. bm. w sali p. Małeckiego, 4. śluza zabawę jesienną. Orkiestra doborowa. Początek o ogdz. 19. W niedzielę dnia 9. bm. zebranie plenarne o godz. 17 u p. Małeckiego.

Stow. Techników. W piątek, 7. bm. o godz. 20,30 przy ul. Chocimskiej 5 referat-pogodanka p. inż. Lisieckiego na temat „Wrażenia z Iwonicza".

Sokół II. Jachcice. Dziś w piątek o godz. 19 zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego.

Zw. Kupców Podróż. i Przedstawicieli Handlowych. Zebranie plenarne połączone z referatami 9. bm. o godz. 16 w Resursie Kupieckiej.

Oddział kolarzy K. P. W. Dziś o godz. 20 zebranie plenarne w sali Ogniska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały Czytelnik. Należałoby ustalić, jaka była cena komornego w r. 1914 i cenę tą pomnożyć przez 1,23, przez co uzyskuje się cenę komornego w złotych. W razie sporu skierować sprawę do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu.

K. Rzęczkowo. Wniosek o zawyrokowanie zwrotu wydatków należało postawić w terminie. O ile wyrok, oddalający skargę powoda, o tem nie mówi, należy wytoczyć nowy proces cywilny.

Poszkodowanym będzie w razie spalenia się domu przedewszystkiem Pan, o ile Pan składek ubezpieczeniowych nie zapłacił.

Uchwała. W sprawie upadłościowej co do majątku firmy Towarzystwo Eksploatacji i handlu żelazem „Tebaz" Spółka z ogr. poręką w Bydgoszczy wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych pretensyj na dzień 11 października 1932 r. godz. 10 w podpisanym Sądzie pokój 4. (19336
Bydgoszcz, dnia 27 września 1932 r. **Sąd Grodzki.**



Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

80 proc. (19291
esencję octową „Kosmos" poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25.

Fotografje
legitymacyjne, pocztówkowe, gabinetowe wykonuje najtaniej „Wiol", Marsz. Focha 16. (12686

Tapczany
otomany, garnitury klubowe, kanapy 80, leżanki 35, Tapicernia, Marsz. Focha 32. (12679

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
przy mieście 64 mórg, ziemia bardzo dobra, budynki masywne tanio na sprzedaż, wpłaty 10 000 zł Informacji udzieli Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pomorze). (19243

Gospodarstwo
120 mórg, 15 minut od kolei masywne budynki, martwy i żywy inwentarz korzystnie na sprzedaż. Mleczarnia na miejscu. Cena według ugody. Oferty proszę pod „J. 120" do Dz. Bydg. (19305

Willę
7 pokojową z dużym ogrodem owocowo-warzywnym, łazienką, gazem, elektrycznością i telefonem, położoną w Bydgoszczy, sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty pod „Willa 7" do filji. (12680

Restauracja
z mieszkaniem z pełnym wyszynkiem do oddania. Wiadom. Dz. Bydg. (19310

Zakład
fryzjerski damsko-męski z mieszkaniem na sprzedaż. Grudziądz, ul. Chełmińska 71. (19316

Motocykl
Triumph ang. 500 cem. małoużywany, tanio sprzedam. Zgł. Łabicki, Gdańska 121. (12620

Worki
używane tanio sprzeda Wielkop. Fabryka Farb, Wierzchucinek, poczta Gogolinek, powiat Bydgoszcz. (19240

Sprzedam
okazyjnie futro fokowe. Oglądać można pomiędzy godz. 2 a 5 po poł. Kołłątaja 6, m. 7. (12664

Kiosk
Śniadeckich 2, dobrze zaprowadzony, centrum, sprzedam. (12671

Sprzedam
wózki dziecięce, pierzynę, leżanki, kanapy, szafy i maszyny. Skład, Chrobrego 21. (12685

Rzadka
okazja! Ładne urządzenie i kasę National do składu kolonjalnego sprzedam tanio. Of. pod „777". (19282

Rower
i gramofon z płytamy sprzedam za bezcen. Flisacka 2, m. 3. (19312

Powóz
półkryty na gumach, jak nowy sprzedam. Oferty „Dziennik Bydgoski" Toruń pod „Powóz". (19320

Tanio
sprzedam okno berlińskie. Długa 78, gospodzie. (19300

Pszczoły
sprzedam 14 pni w ulach, miodarkę i prasę do węzy. Szymon Nosal, Brzózki, poczta Tur. (19304

Akumulatory (12669
110 Volt, motor 35 PS rozpowy, decymalną wagę, pompy, piece żelazne sprzeda, Gdańska 127.

Rower
śrubsztok tanio. Pomorska 22, podwórze. (19287

Meble
za bezcen. Sypialnia orzechowa 400.—, salonik orz. 400.—, jadalnie dęb. 500.—, męski orzechowy 300.—, klubowy garnitur pluszowy 140.—, kanapa pluszowa 70, lub pojedyncze sztuki sprzedaje, Śniadeckich 2, skład 1. (12684

KUPNA

Skład (19305
kolonjalny i delikatesów pierwszorzędny, dobrze prosperujący poszukuje fachowiec zaraz lub później. Zgłosz. skierować do Dzien. pod „B. 999".

LEKCJE

Szkoła baletowa
przy Teatrze Miejskim pod kierunkiem b. baletmistrza opery lwowskiej i poznańskiej J. Ciesielskiego rozpoczyna lekcje choreografji. Reflektantki od lat 12 zgłaszać się mogą codziennie do kancelarji od 6 do 7-ej po poł. Dyrekcja Teatru. (19290

Udzielam
lekcyj języka niemieckiego w lekcjach osobnych i zbiorowych. Pomorska 42 oficyna II, m. 15. (12668

POSADY WOLNE

Do prowadzenia
restauracji u seperow. przeszło 40, znajdzie utrzymanie intelig. uprzejma dla gości osoba niezależna lub posiad 2 do 3 tys. zł, może być i wdówką. Zgłosz. z dołącz. fotogr. do Dzien. Bydg. pod „Zaraz 40". (19225

Wysoki
zarobek dam energicznym odsprzedawcom artykułu opałowego. Zgłaszać się Jackowskiego 4 — 6. (12667

Inkasent (19302
potrzebny, kaucja 500 zł. Oferty Dzien. „Inkasent".

Fryzjerski
pomocnik, uczeń potrzebny. Boniecki, Grunwaldzka 83. (19280

Pomocnik
lub fryzjerka dobra, podanie warunków. Zgłosz. Zygmunt Aleksander, Kruszwica, Rynek. (19319

Uczeń (19307
dla mojego sklepu towarów kolon., delik. i restauracji potrzebny zaraz. A. Filarski, Chełmno.

Panienka
przystojna do obsługi w restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73. (19295

Fryzjer (19301
potrzebny. Wrocławska 4.

Kamasznik
samodzielny potrzebny. Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „Pilny". (12670

Młodszy
pomocnik krawiecki potrzebny, tylko miejscowy. Adres wskaże filja Dzien., Dworcowa. (12672

Młoda
panienkę jako uczennicę do bufetu poszukuje Kawiarnia i restauracja „Wielkopolanka", Grudziądz. (19317

Panny (19314
dobrze się prezentującej dla prowadzenia filji w Bydgoszczy przyjmie Pralnia „Czystość". Kraków XXII, ul. Dąbrowskiego 11. Of. własnoręcznie pisane z podaniem żądanych wymagań nadsyłać do 12 października.

Młodego
szewca przyjmę. Zacisze 7. (12673

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
wyuczony kowalstwa, przyjmie posadę do prywatnego samochodu, także ciężarówki, na skromnych warunkach. Zgłoszenia Paweł Henkel, Nowawieś chełmińska, powiat Chełmno. (19179

Bufetowy
(stołowy poszukuje bufetu za kaucją na rachunek. Of. do Dzien. Bydg. pod „Bufetowy". (19289

Polecam
się jako krawcowa poza dom. Zgł. Dz. Bydg. pod „P. Z." (19277

Bufetowa
władająca po polsku, francusku i niemiecku, posiadająca cośkolwiek kaucji, szuka posady. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Bufetowa". (12681

Wdówka
lat 29, pochodząca z gospodarstwa, poszukuje posady, najchętniej u starszych państwa, umie cokolwiek szyć i zajęłaby się gospodarstwem domowem, posiada także świadectwa. Zgł. pod „P. L." poczta Lisnowo, powiat Grudziądz. (19306

DZIERŻAWY

Skład
rzeźnicki z wolnym mieszkaniem.urządzeniem lub bez od 1. XI. 32 do wydzierżawienia. Franciszek Schmidt, Nakło n/N. Hallera 18. 12661

Lokale
na biura, składnice lub tp. do wydzierżawienia. Długa 32. (19220

Przy
ul. Dworcowej 56. składnica i biuro. Przy Stromej 29, 3 pokoj. mieszkanie z ogrodem zaraz lub później do wynajęcia. Zgłosz. do W. J. Łuczkowski, Dworcowa 56, tel. 184. (19199

Wydzierżawię
ogrodnictwo z mieszkaniem. Kuczkowski, Tuchola. (19278

Skład
bławatów jedyny w miejscu istniejący przeszło 30 lat i sprzedaż wyrobów tytoniowych. wydzierżawię z powodu podeszłego wieku. Większa wieś kościelna, stacja, poczta, mleczarnia, 2 młyny i różne przedsiębiorstwa w miejscu. Drzycim powiat Swiecie Pomorze), Antoni Domachowski. (19274

Garaże
dla autobusów i samochodów ciężarowych do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76. (19332

Odstąpię (19318
tanio dzierżawę piekarni w dużej fabrycznej wiosce koło Grudziądza, z powodu objęcia gospodarstwa po rodzicach. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje: Jasiński, Mniszek koło Grudziądza.

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokojowego, wśród mieściu nadające się na lokal klubowy poszukuje Związek Bankowców. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Klub". (19269

Mieszkania (19309
2—3 pokojowego poszukuję. Oferty Dzien. „40".

Mieszkanie
4—5 pokoj. od 1. 11. lub później poszukuję. „R. P. 99". (19296

Izraelita
poszukuję trzy pokoje kuchnia śródmieście, zapłacę roczny czynsz zgóry. Of. Dz. Bydg. „L." (19279

Mieszkanie
jednopokojowe oddam. Kujawska 9. (19311

Mieszkanie
pokój i kuchnia, czynsz mies. Długa 16. Biuro Handlowe. (19303

122 (12688
wolnych mieszkań. „Fortuna", Śniadeckich 13.

Mieszkanie.
Kto niema mieszkania wydzierżawię tanio bez robactwa kabiny do wstawienia mebli u Wodtke'go, Gdanska 76. (19328

2 pokoje
kuchnia wynajmię. Średnia 56, Jachcice. (12682

POKOJE

Pokój
Jezuicka 7 — 5. (19284

Pokój
próżny I lub II piętro zaraz potrzebny między ulicą Gdańską a dworcem. Zgłosz. adwokat Trzciński, Stary Rynek 22. (19299

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, m. 5. (12683

Pokój
Wileńska 6, m. 8. (12678

Pokój
niekrępujący. Świętojańska 5. m. 4. (12675

Pokój
dobrze umeblowany. Kościuszki 18, m. 8. (12677

RÓŻNE

Restauracja
pod „Lechem" co wieczór koncert. Nowy gospodarz. Róg Świętojańskiej — Szczecińskiej. (12665

Wykaz
kolejowy na nazwisko Władysława Liebthal, Toruńska 86, który został skradziony w dniu 4. X. 32 unieważnia się. (19283

Z kapitałem
przystąpię do spółki. Listownie do filji Dziennika pod „Korona". (12687

Czy
dwie kulturalne panie nawiążą korespondencję celem uprzyjemnienia długich wieczorów zimowych? Późniejsza osobista znajomość niewykluczona. Zgłoszenia administracji pod „30+36". (19288

Poznam
panią przystojną, niezależną, wiek średni, w celu towarzyskim. Oferty sub „Samotny" do filji. (12666

MATRYMONJALNE

Młody (19321
przystojny, szlachetny, wielkopolanin, kierownik oddziału poważnego przedsiębiorstwa, rok prawa, pozna panienkę tych samych zalet z lepszego domu, cel matrymonjalny. Oferty z fotografją Dz. Bydg. Toruń, „Serjo".

Panna
lat 28, zgrabna z gospodarstwa, posiadająca 4.000 gotówki, szuka pana na pewnem stanowisku. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „1234". (19275

Pan
w średnim wieku, przystojny, inteligentny pozna przyjaciółkę, posiadającą własne mieszkanie. Of. do Dzien. pod „Dyskrecja". (19308

†

W czwartek, dnia 6 października br. zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Franciszek Jankowiak

plutonowy rezerwy wojsk lotniczych

przeżywszy lat 29, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Warszawa, Poznań, Szamotuły, Herne.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 października o godz. 4-tej po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. — Msza św. odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7-mej rano w kościele farnym.

19292 **Osobnych uwiadomień nie wysyła się.**

ś. † p.

Wojciech Ciastoń

porucznik W. P.

po krótkich cierpieniach zmarł w Panu dnia 4 października 1932 roku w 45 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 8 października o godzinie 15-tej z kostnicy b. szpitala wojskowego w Bydgoszczy, na który to przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, w październiku 1932 r. (19297

---

†

Dnia 4. X. 1932 r. zmarł po krótkich cierpieniach ś. p.

Wojciech Ciastoń

porucznik adm. int.

W Zmarłym tracimy życzliwego przełożonego i nieocenionego współpracownika.

Cześć Jego pamięci.

Urzędnicy Składnicy Materjału Intendenckiego w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godzinie 15-tej z kostnicy b. Szpitala Wojskowego w Bydgoszczy. (19298

---

†

W dniu 4 bm. zmarł nagle w kwiecie wieku długoletni nasz członek

porucznik

Wojciech Ciastoń

W Zmarłym tracimy rzeczowego i obowiązkowego kolegę, którego cechowała prawość charakteru i niezmierne przywiązanie do Instytucji.

Cześć Jego pamięci.

Rada i Zarząd
Spółdzielczego Banku Kredytowego
w Bydgoszczy.

12674)

---

†

Dnia 4 października 1932 r. zmarł śp.

Ciastoń Wojciech

Porucznik W. P.

Wskutek śmierci tracimy zacnego i przez wszystkich szanowanego przełożonego.

Niżsi funkcjonarjusze i pracownicy fizyczni Składnicy Materj. Int. i Piekarni Wojskowej w Bydgoszczy.

19323)

---

†

W dniu 4. bm. zmarł ś. p.

Bronisław Hausner

em. dyrektor Wojew. Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy.

Śp. Hausner wstąpił dnia 1 października 1885 jako młody nauczyciel do służby Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy i od 1. 4. 1830 przejął kierownictwo tego zakładu.

W czasie 40 letniej służby, spełnianej z zamiłowaniem i poświęceniem, położył zmarły wybitne zasługi około rozwoju szkolnictwa ociemniałych.

Cześć Jego pamięci!

Poznań, dnia 6. 10. 1932.

19313) **Poznański Starosta Krajowy.**

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi memu najdroższemu mężowi

Andrzejowi Pękale

wszystkim Krewnym, Znajomym, Wielebnym Księżom z kościoła Serca Jezusowego oraz za licznie złożone wieńce i kwiaty, tą drogą składam najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

19286) **Żona z rodziną.**

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Kafle

białe, kolorowe i wzorzyste w wszelkich gatunkach, odznaczone dyplomem na P. W. K. złotem medalem sprzedaje po ponownie zniżonych cenach franko Bydgoszcz na miejsce zapotrzebowania. (18561

FABRYKA KAFLI ŁATKOWO
pod Inowrocławiem
biuro **ul. Solankowa 68**
telefon 583.

Kasyno Obywatelskie Śniadeckich 32, wydaje **smaczne obiady po 80 gr.**

Antoni Bogacki

leczenie chorych podług zasady pierwszej medycyny tj. ziołami **przeprowadził się z ulicy Gdańskiej na ulicę Marcinkowskiego 11, II. p. m. 6.**

Przyjmuje w każdy piątek chorych w Inowrocławiu, ulica Kasztelańska 7. I. p. W Toruniu przyjmuje chorych w każdy wtorek, ulica Kopernika 5, parter, m. 1. (12601

Ul. Marcinkowskiego 11, II. ptr. m. 6, Bydgoszcz.

Cegielnia Powiatowa w Nowemmieście n/Drwęcą

dostarcza na korzystnych warunkach z placu jak i franko stacja odbiorcza:

najlepszą

cegłę paloną

po specjalnie niskich cenach

dachówkę „Holenderską"

sączki w wszelkich wymiarach

oraz wszelkie inne wyroby cegielniane w każdej ilości.

Cementownia Powiatowa w Nowemmieście n/Drwęcą

dostarcza wszelkiego rodzaju

nagrobki

od najskromniejszych do najbardziej artystycznych

słupy cementowe

całkowite ogrodzenia z cementu

rury cementowe do studni i kanalizacji

oraz wszystkie inne wyroby cementowe.

Adresować:

Wydział Powiatowy Nowemiasto nad Drwęcą,

16184) **Rynek, telefon 1.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 9 przed poł. sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Śniadeckich 15 najwięcej dającemu za natychm. zapłatą: (19333

aparat radjowy 3 lampkowy z głośnikiem „Nora".

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Kafle

białe i kolorowe
Przenośne piece kaflowe
żelazne kuchenki
największy wybór najniższe ceny. (17746

C. Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 9.

Fortepiany

Steinway & Sons, Grotrian Steiweg, Feurich mało używane poleca korzystnie

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.
19325

Kurtki skórzane na 7 rat. „Syrena", Pomorska 1. (12689

Wózki do różnych celów poleca najtaniej. Fa. Świętosławski, Reja 1, tel. 1684. (12676

Natychmiast do wynajęcia większy skład z przynależnemi ubikacjami przy ulicy **Gdańskiej 51** dotychczas zajmowany przez firmę Świetlik (19270

Zgłoszenia do firmy **Bracia Ramme, Grunwaldzka 24.**

PRZETARG.

Magistrat — Wydział Szkolny miasta Bydgoszczy niniejszem ogłasza przetarg na dostawę do miejscowych szkół powszechnych w czasie od 7 listopada br. do 15 marca 1933 r. codziennie rano do godz. 9, za wyjątkiem niedziel i świąt wolnych od nauki, **około 400 litrów mleka pełno-tłustego i 3500 bułek zwyczajnych wagi 50 gramów** dla dożywiania biednych i wycieńczonych dzieci.

Oferty w zamkniętych kopertach na tę dostawę z podaniem cen na mleko i bułki należy składać w **Wydziale Szkolnym przy ulicy Długiej 41, I p.** i to najpóźniej do dnia **15 października br. g. 12.**

Ks. Konopczyński
Radca miejski.

19340)

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Rolnika w Sępolnie

odbędzie się **w sobotę, dnia 15 października 1932 r. o godzinie 10-tej przed południem w lokalu „Rolnika".**

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej za rok 1930/31
4. Zmiana uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 8. 1931 r. w przedmiocie pokrycia strat za rok 1930/31.
5. Sprawa dalszego istnienia Spółdzielni
6. Zmiana par. 9, 10 i 13 statutu Spółdzielni odnośnie wysokości udziałów i kwot dodatkowej odpowiedzialności oraz terminu wypowiedzenia członkostwa
7. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępując.
8. Wolne głosy.

Sępolno, dnia 6 października 1932 r.

RADA NADZORCZA
Jan Litwiński, V-prezes.

19276)

KAPELUSZE

Ostatnie nowości, kolory i fasony!

Prawdziwe Veloury, włosowe, filcowe
Największy wybór — około 2000 sztuk.

Czapki — Krawaty — Trykotaże
Rękawiczki — Skarpety — Szaliki

oraz wszelkie artykuły męskie.

Pończochy damskie

znane, trwałe gatunki

najtaniej!

A. Nozdrzykowski

19322) **Bydgoszcz, ul. Mostowa 5.**

EUROPA W piątek dnia 7 b. m. nadzwyczajny

DANCING i KONKURS TAŃCA Z NAGRODAMI

oraz wiele innych niespodzianek

Dobor. orkiestra Gblorczyka

19294) **Początek o godzinie 8-tej**

KONKURS.

Magistrat miasta Bydgoszczy

ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

inżyniera-elektryka

Kandydaci winni posiadać:

1. dyplom inżyniera-elektryka
2. conajmniej 3-letnią praktykę w oddziale ruchu lub sieci wysokiego napięcia nowoczesnej elektrowni.

Oferty zaopatrzone w odpisy świadectw, dyplom, fotografje, życiorys wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia, należy składać **do dnia 1 listopada rb. w Magistracie miasta Bydgoszczy.** (19334

KONKURS.

Magistrat miasta Bydgoszczy

ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

zmianowego maszynomistrza

Kandydaci winni posiadać:

1. Świadectwo ukończenia szkoły technicznej,
2. Conajmniej 3-letnią praktykę w ruchu elektrowni z turbinami parowemi.

Oferty z dołączonym życiorysem, odpisami świadectw, fotografją wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia należy składać do **dnia 1-go listopada br. w Magistracie m. Bydgoszczy.** (19335

Na wysokości 120 pięter.



— Wiesz Felek, od czasu jak mnie Frania puściła w trąbę całkiem straciłem równowagę ducha. Robię, ale o świecie nie wiem.

— A mnie się jeszcze po wczorajszej bibce w głowie kręci.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.